JESZCZE TYLKO 3 ETAPY „TOUR DE POLOGNE"

SPORT i WCZASY

ROK II NR 44 (82) CZWARTEK 1 LIPCA 1948 CENA 15 ZŁ



Fot. E. Franckowiak — API

W Poznaniu dużo szczęścia życzył kolarzom kominiarz. Niestety nie wszystkim ono dopisało. Na zdjęciu widzimy gdy „przynosząca szczęście osoba" składa życzenia Motyce, który obchodził w tym dniu imieniny.

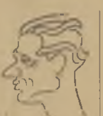
Wójcik prowadzi w ogólnej klasyfikacji

Wrzesiński przed Nowoczkiem

na mecie w Krakowie



[illegible]



Kraków. (Tel.) 8-my etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski zakończył [illegible] łym gestem ze strony Nowoczka, który poko[illegible] przez Wrzesińskiego, po zejściu z roweru podbiegł do swego przeciwnika i serdecznie go ucałował. Etap ten był stosunkowo krótki, gdyż trasa z Bytomia do Krakowa miała tylko 140 km. Dlatego też i szybkość przeciętna była bardzo dobra, gdyż wyniosła 56,840 km godz. [illegible] rozpoczął się o godz. 13 w Bytomiu startem honorowym, a następnie kolarze jechali wśród olbrzymich tłumów publiczności na start ostry, z którego wyruszyli o godz. 13,20.

[illegible] słychanego entuzjazmu tłumu zwyciężył Szwed Persson przed Rzeźnickim i Bukowskim. Trasa, prowadząca przez miasta śląskie, obsławiona była tłumem mieszkańców, którzy chyba pozjeżdżali się z okolicznych miejscowości. Na 20

(Ciąg dalszy na str. 2)

»Tour de France« rozpoczęty

„Latający mnich" — Bartali zwycięzcą pierwszego etapu

Szczegóły na stronie 2.

Zobaczymy reprezentantów po powrocie z Kopenhagi

Walka o punkty na dwu frontach

o mistrzostwo i miejsce w ekstraklasie

Po katastrofalnej klęsce w Kopenhadze, piłkarze przystąpią znowu do rozgrywek w swych drużynach o punkty, mające zapewnić zespołom lepsze miejsca w tabeli „ekstraklasy".

Zestawienie par na niedzielę jest [illegible]

[illegible]

Ze spotkań tych na czoło wysuwa się oczywiście mecz Ruchu z Wisłą. Leader ekstraklasy Ruch napotka w zespole krakowskim twardego przeciwnika, który zbyt łatwo nie kapituluje, zwłaszcza że ostatnio w rozgrywkach o punkty podciągnął się wybitnie i odniósł szereg sukcesów. Mecz ten będzie niewątpliwie interesujący i widowni dostarczy z całą pewnością wielkich emocji.

Z pozostałych spotkań bardzo interesująco zapowiada się mecz w Poznaniu pomiędzy Wartą a stołeczną Polonią. Pojedynek dwóch powojennych mistrzów Polski z lat 1946 i 1947 będzie podobnie jak mecz Ruchu z Wisłą bardzo zacięty. Warta po niepowodzeniach posiada okazję zdobycia punktów, grając na własnym terenie. Polonia nie należy jednak do przeciwników, którzy ulegają łatwo. Mimo wszystko należy oczekiwać zwycięstwa Warty.

W pozostałych spotkaniach za faworytów uchodzą gospodarze boisk.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Reprezentacje hokejowe Polski i Austrii przed meczem w Poznaniu, zakończone zwycięstwem Austriaków 2:0



[illegible]

Sopot-Bukareszt 4:3

Sopot. Spotkanie tenisowe Bukareszt — Sopot zakończyło się zwycięstwem tenisistów polskich w stosunku 4:3.

Dokończenie meczu, które miało nastąpić dnia 28 bm. zostało odłożone z powodu deszczu i odbyło się we wtorek, dnia 29 bm. Ostatnie gry przyniosły następujące wyniki: Skonecki pokonał Caralulisa 7:5, 5:7, 6:3, 6:2; Viziru zwyciężył Hebdę 8:6, 6:2, 7:5. W grze mieszanej para polska Jędrzejowska, Skonecki pokonała Rumunów Stanescu, Schmidt w stosunku 7:5, 6:2.

Chaux de Fonds zdobył „Puchar Szwajcarii"

Berno. (tel.) Rozegrane w Bernie po raz trzeci finałowe spotkanie piłkarskie o puchar Szwajcarii między Chaux de Fonds a Grenchen zakończyło się ostatecznie zasłużonym zwycięstwem Chaux de Fonds w stosunku 4:0 (1:0).



Wioślarze polscy nadesłali redakcji „Sport i Wczasy" z pobytu w Szwecji kartkę z pozdrowieniami, którą reprodukujemy powyżej

O puchar śp. Kałuży

Poznań - Warszawa 3:2 (2:1)

Na stadionie W. P. w Warszawie rozegrano we wtorek spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o puchar im. śp. Józefa Kałuży pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Poznania. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:2 (2:1).

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

POZNAŃ: Tomiak (Krystkowiak), Weis, Wojciechowski, Słoma, Tdrka, Kaźmierczak, Polka, Anioła, Trzebiałowski (Czapczyk), Białas, (Gendera), Chmielewski.

WARSZAWA: Skromny, Serafin, Maruszkiewicz, Waśko, Szczurek, Wiśniewski, Olszewski, Borowiecki, Hanlon, Cygank, Mordarski.

Mecz nie należał bynajmniej do ładnych ani ciekawych. Bramki zdobyto nie na skutek przemyślanych zagrań, lecz dzięki błędom drużyny przeciwnej.

W obu zespołach zawiodły ataki. Napastnicy obu drużyn grali indywidualnie, przez co gubili piłkę pod bramką przeciwnika. Nieźle spisali się jedynie bramkarze i linie pomocy. Te ostatnie były w obu drużynach niemal równe. Obrona gości była nieco lepsza od warszawskiej, a przynajmniej grała bardziej przytomnie.

W drużynie Poznania najlepszym zawodnikiem był środkowy pomocnik Tarka, który z powodzeniem spełniał rolę stoppera. Dobrze też grali obrońcy, zwłaszcza lewy — Wojciechowski. W ataku najlepszy był Anioła oraz po przerwie Czapczyk.

W zespole Stolicy najlepszą notę należy dać Skromnemu, który ratował bramkę wiele razy w sytuacjach nader nieprzyjemnych, wytworzonych przez własną obronę. W pomocy dobrze zagrali Waśko i Szczurek, choć ten ostatni ma na sumieniu jedną bramkę. Cały atak warszawski grał chaotycznie, bez myśli i bez szczęścia.

Początek spotkania przynosi parę ataków gości, jednak w tym czasie obrona warszawska była na pozlomie i nie pozwoliła przeciwnikowi przekroczyć linii pola karnego. W 23 min. wytworzyła się pod bramką Warszawy dość niebezpieczna [illegible]

[illegible]

Śląsk — Kraków 124:121 pkt

Kiszka wyrównał rekord Polski na 100 m

KATOWICE. (pb) Czwarte po wojnie międzyokręgowe spotkanie lekkoatletyczne Kraków — Śląsk, rozegrane w Katowicach, zakończyło się zwycięstwem Śląska 121 — 124 pkt. Przyniosło ono kilka pięknych wyników, z których na czoło wybija się wyrównanie przez Kiszkę rekordu Polski na 100 m, w czasie 10,6 sek., rekord życiowy Hejduckiej na 100 m — 12,5 sek. i ustanowienie przez Legutkównę nowego rekordu okręgu krakowskiego w skoku w dal — 5,20 m. Kiszka pobiegł wspaniale i czas, uzyskany przez niego stwierdzili na 4 stoperach sędziowie krakowscy i śląscy. Podobnie było i z biegiem Hejduckiej. Dobre czasy uzyskali również i inni zawodnicy na tych dystansach, a mianowicie Będkowski (Śląsk) 11,1 na 100 m, Kożusznik (Śląsk) 11,2 na 100 m, a w konkurencjach kobiecych Mitanowa (Kraków) 12,9 na 100 m.

Kiszka startował również w skoku w dal i zapewniwszy sobie skokiem 6,85 pierwsze miejsce, zrezygnował z dalszych prób. Z innych wyników zasługują na uwagę rzuty Praskiego dyskiem 44,05 m i kulą 14,58 m, Widerskiego 4,15,6 na 1500 m, Widła 52,6 sek. na 400 m, Pankówny 1,42 m w skoku wzwyż, Piwowarówny 28,1 sek. na 200 m i Hejduckiej 4.99 m w skoku w dal.

Sztafety nie miały szczęścia, gdyż komisja sędziowska zdyskwalifikowała sztafetę kobiecą Śląska 4×100 m i olimpijską męską Krakowa. Organizacja zawodów sprawna.

WYNIKI:

Panie: 100 m — 1. Hejducka (Śląsk) 12,5 sek., 2. Mitanowa (Kraków) 12.9 sek., 3. Gorzkowska (Kraków) 13.3 sek., 4. Wieczorkówna (Śląsk) 13.4 [illegible] sek., 2. Wolańska (Kr) 28.5 sek., 3. Legutkówna (Kr) 29.1 sek., 4. Czarnkówna (Śl) 30.2 sek.; 800 m — 1. Bulżanka (Kr) 2.41.5 min., 2. Grabczyń[illegible] (Śl) 2.54.2 min., 4. Cichosówna (Śl) 2.55.4 min.; 4×100 m — 1. Kraków 53.7 sek. sztafeta śląska zdyskwalifikowana. wzwyż — 1. Pankówna (Śl) 1.42 m., 2. Mitanowa (Kr) 1.37 m., 2. Kwintówna (Kr) 1,37 m., 4. Rożalska (Śl) 1.37 m; w dal — 1. Legutkówna (Kr) 5.20 m., 2. Hejducka (Śl) 4.99 m., 3. Mitanowa (Kr) 4.84 m., 4. Wieczorkówna (Śl) 4.74 m; kula — 1. Bregulanka (Śl) 11.0 m., 2. Szendzielorzówna (Śl) 10.33 m., 3. Stachowiczówna (Kr) 10.12 m., 4. Łapłasiówna (Kr) 9.84 m; dysk — 1. Stachowiczówna (Kr) 33.75 m., 2. Łapłasiówna (Kr) 32.[illegible] m., 3. Bregulanka (Śl) 31.48 m, 4. Pankówna (Śl) 27.89 m; oszczep — 1. Stachowiczówna (Kr) 38.46 m., 2. Szendzielorzówna (Śl) 34.53 m., 3. Pajerowa (Śl) 30.30 m., 4. Bulżanka (Kr) 26.47 m.

Panowie: 100 m — 1. Kiszka (Śl) 10.6 sek., 2. Będkowski (Śl) 11.1 sek., 3. Bobrzecki (Kr) 11.6 sek., 4. Łabuś (Kr) 12.0 sek.; 400 m — 1. Widel (Kr) 52.6 sek., 2. Puzio (Kr) 53.0 sek., 3. Girtler (Śl) 54.6 sek., 4. Graika (Śl) 56.4 sek.; 1500 m — 1. Widerski (Kr) 4.15.6 min., 2. Szymański (Kr) 4.18.2 min., 3. Sikorski (Śl) 4.20.5 min., 4. Glados (Śl) 4.25.6 min.; 5000 m — 1. Więcek E. (Kr) 16.44.3 min., 2. Oleśń[illegible]ski (Śl) 17.05.6 min., 3. Zadrożny (Śl) [illegible] min.; 400 m płotki — 1. Puzio (Kr) 60.0 sek., 2. Rzeźniczek (Śl) 61.3 sek., 3. Kolelka (Kr) 62.8 sek., 4. Vorreiter (Śl) 64.5 sek.; 4×100 m — 1. Śląsk 45.1 sek. (w składzie: Będkowski, Kożusznik, Girtler, Kiszka), 2. Kraków 46.7 sek.; olimpijska — 1. Śląsk [illegible] min. sztafeta Krakowa zdyskwalifikowana; kula — 1. Praski (Śl) 14.58 m, 2. Makulec (Kr) 12.92 m., 3. Kocot (Śl) 12.51 m., 4. Kurek (Kr) 11.54 m; dysk — 1. Praski (Śl) 44.05 m, 2. Makulec (Kr) 40.24 m, 3. Szekiel (Śl) 35.79 m, 4. Jasiński (Kr) 33.67 m; oszczep — 1. Szendzielorz (Śl) 53.14 m, 2. Kurek (Kr) 51.75 m., 3. Kozioł (Śl) 45.65 m., 4. Płatek (Kr) 44.08 m.; wzwyż — 1. Dreglewicz (Kr) 1.67 m., 2. Wipszycki (Śl) 1.67 m, 3. Trzęsiok (Śl) 1.62 m, 4. Puzio (Kr) 1.62 m; w dal — 1. Kiszka (Śl) 6.85 m, 2. Serafin (Kr) 6.53 m, 3. Łabuś (Kr) 6.34 m., 4. Jagusz (Śl) 6.22 m; tyczka — 1. Majcherczyk (Śl) 3.00 m., 2. Mucha (Śl) 3.00 m, 3. Kram (Kr) 2.90 m., 4. Sękowski (Kr) 2.55 m. Wyżej nie skakano, wskutek wypadku złamania tyczki przez zawodnika krakowskiego Krama, który uległ kontuzji.





Fot. M. Kolkiewicz

Dwa fragmenty z przejazdu przez Katowice samochodów, biorących udział w rajdzie ogólnopolskim.

Przed kajakowymi mistrzostwami Polski

W dniach 3 i 4 lipca jezioro Rusałka na Golęcinie w Poznaniu będzie areną tegorocznych kajakowych mistrzostw Polski.

Ze względu na to, że PKOL postanowił zgłosić polskich kajakowców do rozgrywek olimpijskich, nagradzając tą słuszną decyzją wielki i ofiarny wysiłek ludzi, oddanych kajakarstwu, mistrzostwa tegoroczne nabierają wagi specjalnej. Tu bowiem rozstrzygną się losy tych, którzy swe ambicje olimpijskie będą musieli poprzeć olimpijskimi wynikami. Zarząd PZK ma bowiem zbyt wielkie poczucie odpowiedzialności, by opierać się tylko na kredycie nazwisk.

Zeszłoroczne mistrzostwa w Czechowicach zakończyły się bezapelacyjnym triumfem załóg klubu HCP z Poznania. Ale już tegoroczne mistrzostwa Poznania zasygnalizowały wielką formę kajakowców poznańskiej „Surmy", która potwierdziła tę opinię na mistrzostwach Wielkop. lski, bijąc HCP o ponad 30 punktów. Nie było to jednak następstwem upadku klasy kajakowców HCP, lecz wybitnym podciągnięciem się zawodników „Surmy", co w przededniu Olimpiady jest momentem niezwykle pocieszającym. Nie wydaje się też, by porażka Sobieraja HCP do Jeżewskiego Surma na 10.000 m miała być aż sensacją, jak to się tam i tu pisało. Sobieraj przegrał, bo Jeżewski poprawia się z dnia na dzień i jest w doskonałej formie. Sobieraj jechał co prawda na łodzi, którą na dwie godziny przed startem otrzymał ze stoczni. W dodatku już na drugim kilometrze wyskoczył mu ster. W tych warunkach zajęcie drugiego miejsca, chociaż z odstępem około 250 metrów, jest bądź co bądź dowodem nie tylko wielkiej klasy, ale i dużej ambicji. Nie umniejsza to jednak pięknego zwycięstwa Jeżewskiego, który wykazał, że jest klasą międzynarodową i może pokazać się na Olimpiadzie, jeżeli sukces swój powtórzy na mistrzostwach Polski i powiększy go pokonaniem Folwarcznego oraz Langego. Folwarczny jest podobno w rewelacyjnej formie. O Langem nie słychać. Być może, że czai się, by nagle zaskoczyć swych wielkich rywali, których razem z nim mamy teraz już nie dwóch, jak dawniej, lecz czterech.

I to jest drugi wielki sukces polskiego kajakarstwa, sukces tym cenniejszy, że uzyskany właśnie w przededniu Olimpiady. Wojna tych czterech będzie więc gorąca i emocjonująca, a o tego, który ją wygra, możemy być spokojni w Henley.

Na 1000 m Sobieraj zwyciężył Jeżewskiego o 20 m. Czy utrzyma tę przewagę również na mistrzostwach Polski i także nad Folwarcznym oraz Langem? O, tak, będzie na co patrzeć 3 i 4 lipca na Rusałce w Poznaniu.

Pytanie o dwójkę, która ma również startować na Olimpiadzie, jest otwarte. Nie wiadomo bowiem, czy z „świętej wojny" HCP — Surma nie skorzysta jakaś nowa osada z innego okręgu. Tak jednak, czy inaczej, dwójka, która zdobędzie paszport olimpijski, będzie na pewno punktem, na który PKOL może na pewno liczyć. Ewentualni zwycięzcy z innego okręgu będą bowiem musieli pokazać wielką klasę, bo dwójki tak HCP, jak i Surmy oraz KK 28, to bomby.

Ale to jeszcze nie wszystko. Pisma zagraniczne, omawiające szanse olimpijskie kajakarek, które wytargowały wreszcie po długich staraniach pierwszy start (i na razie jeden, na 500 m), wymieniają trzy kandydatki do złotego medalu. Są to Węgierka Clara Banfalvi, czas 2,28 min. i Skandynawki Bodil-Svendson 2,26 min., oraz Ruth Graagard 2,43,8 min.

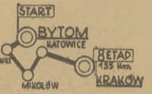
Tymczasem na mistrzostwach Wielkopolski Szajkówna z GMS Luboń uzyskała czas 2,54,2 min., a Szulcówna z KK 28 — 2,55,8 min. Ale na... 600 m. I w dodatku w ulewnym deszczu. Przeliczenie tych czasów na 500 m daje w wyniku powiększenie liczby tamtych kandydatek do złotego medalu olimpijskiego o... Polki Szajkównę i Szulcównę.

To jest trzecia odpowiedź, którą polskie kajakarstwo odwdzięcza się Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu, za miejsce na liście polskiej ekipy olimpijskiej.

Poczekajmy jednak jeszcze trochę. Do mistrzostw Polski. Bo ta piękna odpowiedź nie była na pewno ostateczna.

ERYK WILK.

VIII ETAP
Wrzesiński przed Nowoczkiem
na mecie w Krakowie



(Dokończenie ze str. 1)

km w Gliwicach był drugi lotny finisz. Tym razem triumfował warszawianin Bukowski, przed Pietraszewskim i Perssonem. Po tym finiszu tempo wyścigu słabnie, gdyż jadący kolarze szykują siły na dalszych 6 finiszów, które ich jeszcze czekają. Zaczynają się też pierwsze defekty. W przeciągu krótkiego czasu łapią gumy Wideval, Lipiński, Krzciński. Widevall szybko zmienia gumę i rozpoczyna pogoń za czołówką. Jesteśmy świadkami wspaniałego sprintu na odległość około 8 km, kiedy to razem z Łazarczykiem dopędzają uciekającą czołówkę. Widevall dogania pierwszą grupę już na granicy Katowic.

Na 58 km, w stolicy Śląska znajdował się trzeci lotny finisz. Wygrał go Pietraszewski przed Wyglendą i Wrzesińskim. Od tego momentu cała stawka zaczyna się coraz bardziej rozciągać. Zaraz za Katowicami przed nadjeżdżającymi zawodnikami zamyka się przejazd kolejowy. Na energiczną interwencję pilota wyścigu kolejarz przepuszcza czołówkę, jednakże słyszeć nie chce, by przepuścić dalszych zawodników i znów opuszcza zaporę.

Grupa czołowa po przejechaniu toru przeżyła nieprzyjemny moment, gdy wywrócili się Pietraszewski, Wrzesiński, Waverka i Rzeźnicki. Na szczęście pojechali wkrótce dalej; co prawda Wrzesiński potłukł się trochę, a Pietraszewski miał defekt roweru. Dzięki temu wypadkowi pierwsza grupa szybko uciekła; należą do niej Olszewski, Nowoczek, Wyglenda, Madi, Puklicky, Widevall, Rydmark i Bukowski, dalej m. in. Napierała, Vaverka i Rzeźnicki. Kilku zawodników musiało czekać na przejeździe lub zejść z roweru i przejść pod zaporami. Wkońcu okazało się, że przejechała tylko lokomotywa i jeden wagon. Winę ponosi niewątpliwie kolejarz.

Następny finisz był w Jęzorze, wygrał go Wójcik przed Madim i Nowoczkiem. Na 87 km druga grupa zawodników jechała w stosunku do czołówki mniej więcej półtora km w tyle. Następny finisz odbył się w Jaworznie, wygrał go Nowoczek przed Wójcikiem i Wyglendą. Następny w Chrzanowie wygrał Rydmark przed Wójcikiem i Madim.

Na szosie zaczyna się coraz większy nieporządek. Prywatne auta i motocykle przeszkadzają zawodnikom. Na setnym km zostaje Bukowski w tyle, który opadł na siłach i jedzie bardzo wolno. Siódmy lotny finisz w Trzebini wygrał Widevall przed Nowoczkiem i Wójcikiem.

W ciągu 3 godzin czołówka przejechała 105 km. Na 109 km w Krzeszowicach znajdował się ostatni lotny finisz — wygrał go znów Rydmark przed Olszewskim i Puklickym. Druga grupa dołączyła się do pierwszej na 114 km. Od chwili zawodnicy jechali razem, a finiszować zaczęli dopiero na ulicach Krakowa. Na tor Cracovii pierwszy wpadł Nowoczek i 15 m za nim Wrzesiński, którzy wśród niesłychanego entuzjazmu publiczności rozpoczęli finisz. Wrzesiński który doskonale jeździ na torze doszedł Nowoczka i na metę wpadł już z przewagą 10 m.

KLASYFIKACJA ETAPU BYTOM — KRAKÓW

1. Wrzesiński — 3.47.58 godz.
2. Nowoczek — 3.47.59;
3. Wójcik — 3.48.00;
4. Rzeźnicki — 3.48.00;
5. Wyglenda — 3.48.00;

6. Olszewski 3.48.01; 7. Puklicky (CSR), 8. Rydmark (Szwecja), 9. Napierała wszyscy ten sam czas; 10. Widevall (Szwecja) 3.48.52; 11. Paprocki; 12. Vaverka (CSR) ten sam czas; 13. Królikowski 3.48.08; 14. Pietraszewski 3.48.28; 15. Motyka 3.55.28; 16. Wojciaszek 3.55.31; 17. Bukowski 3.58.07; 18. Kebrle 3.57.18; 19. Stolarczyk 3.57.21; 20. Łazarczyk ten sam czas. Dalsza kolejność była następująca: 21. Komorniczak, 22. Iwanowski, 23. Pavlas (CSR), 24. Persson K. (Szwecja), 25. Bański, 26. Lipiński, 27. Glinka, 28. Tuora, 29. Starzyński, 30. Targoński, 31. Piegat, 32. Rytter. Zawodnik Krzciński wycofał się z dalszego wyścigu.

PO 8 ETAPACH KLASYFIKACJA JEST NASTĘPUJĄCA:

1. Wójcik — 43.49.17 godz.
2. Wrzesiński — 44.09.51 godz.
3. Pietraszewski — 44.11.54;
4. Rydmark (Szwecja) 44.25.38;
5. Madi 44.30.37; 6. Vaverka (CSR) 44.32.25; 7. Rzeźnicki 44.39.18; 8. Widevall (Szwecja) 44.41.32; 9. Napierała 44.46.34; 10. Nowoczek 44.57.14; 11. Wyglenda 44.57.27; 12. Stolarczyk 44.59.10; 13. Bukowski 45.04.15; 14. K. Persson (Szwecja) 45.06.06; 15. Łazarczyk 45.26.38; 16. Olszewski 45.35.38; 17. Motyka 46.37.45. Dalsza kolejność: 18. Wojciaszek, 19. Paprocki, 20. Puklicky (CSR), 21. Starzyński, 22. Pavlas (CSR), 23. Królikowski, 24. Komorniczak, 25. Bański, 26. Glinka, 27. Iwanowski, 28. Targoński, 29. Piegat, 30. Lipiński, 31. Tuora, 32. Rytter.

Klasyfikacja drużynowa: 1. Polska I — 132.08.24; 2. Polska II — 133.24.05; 3. Szwecja — 133.38.23; 4. Polska III — 134.44.43; . Czechosolwacja — 135.54.00.

Klasyfikacja klubowa: 1. ZZK Warszawa — 88.49.09 godz., 2. Ruch Chorzów — 89.32.48 godz., 3. Partyzant Łódź — 89.43.48 godz., 4. Sarmata Warszawa, 5. Gwardia I Warszawa, 6 Gwardia II Warszawa.

Pierwszy etap »Tour de France«
Marcelak na 7 miejscu

PARYŻ (tel.) Wczoraj o godz 10,15 120-tu kolarzy Francji, Włoch, Belgii, Luksemburgu i Holandii ruszyło z mostu „ST. Cloud" w Paryżu do gigantycznego biegu kolarskiego „Tour de France", który w tym roku wynosi około 4.500 km Wbrew pierwotnym uchwałom władz kolarskich Francji tegoroczny bieg przekroczy granicę Francji i przebiegnie przez Włochy, Szwajcarię, Luksemburg i Belgię „Tour de France" podzielony jest na 21 etapów i jest dla wszystkich Francuzów największą imprezą sportową roku.

Pierwszy etap prowadził z Paryża do pięknej plaży nadmorskiej Trouville i wynosił około 230 km. W tym roku „Tour de France" biegnie najpierw wzdłuż Oceanu Atlantyckiego, następnie przez Pireneje, Francję Południową, Alpy, Dolinę Alzacką, Luksemburg, Belgię, i w dniu 25 lipca odbędzie się ostatni i najdłuższy etap (280 km) z Roubaix do Paryża. W biegu bierze udział 12 drużyn, z których jedna międzynarodowa, w której figuruje Polak Kłąbiński, 5 francuskich prowincjonalnych (w jednej z nich startuje Polak Marcelak, który ub. niedzieli zdobył mistrzostwo Francji), 5 drużyn zagranicznych i reprezentacja francuska. Każda drużyna liczy 12 kolarzy.

Faworytami biegu są Włoch Bartali, Belg Impanis, drugi Włoch Cotur i zeszłoroczny zwycięzca Francuz Robic.

Pierwszy etap zakończył się zwycięstwem Włocha Bartalego, popularnie nazywanego „Latającym mnichem". Czas jego wynosił 6.30.24 godz Dalsza kolejność była następująca: 2) Schott (Belgia), 3) Teissere (Francja), 4) Engels (Belgia), 5) De Muer (Francja), 6) Mertens (Belgia), 7) Marcelak (Francja), 8) Mathieu (Belgia), 9) Gauthier (Francja), 10) Renders (Belgia), 11) Brambilla (Włochy), 12) Bavilaqua (Włochy).

Lekkoatleci biją rekordy

Sztokholm (tel.) Na odbytych ostatnio zawodach lekkoatletycznych w Sunne zawodnik U. Fransson uzyskał doskonały wynik w rzucie dyskiem, a mianowicie 49,25 m. Na tych samych zawodach trzech zawodników: Kristoffersen, Matsson i Nordkvist uzyskało w skoku wzwyż 1,90 m.

Na zawodach w Saffle zawodniczka Ingrid Almqvist uzyskała w rzucie oszczepem bardzo dobry wynik 42,30 m, który jest nowym rekordem Szwecji. Na tych samych zawodach zawodniczka Olsson uzyskała w pchnięciu kulą 11,49 m.

Z dalszych lepszych wyników zawodników szwedzkich notujemy. 7,24 m i 7,20 m w skoku w dal uzyskane przez J. Magnussona i G. Stranda, 67,09 m w rzucie oszczepem uzyskane przez S. Daleflода, oraz 15,03 m w trójskoku uzyskane przez P. Larssena.

Z Budapesztu donoszą, że miotacze węgierscy uzyskali bardzo dobre wyniki w rzucie dyskiem, a mianowicie: 48,26 m — Klise, 46.63 m — Remecz, 46,27 m — Kulitzy — 46,05 Jozsa.

W rzucie młotem Nemeth uzyskał 54,84 m.

PRAGA (Tel.) Na mistrzostwach lekkoatletycznych Czechosłowacji, rozpoczętych w środę, zawodnik Fikejz uzyskał w skoku w dal 7,35 m (najlepszy wynik w Europie), który jest nowym rekordem Czechosłowacji.

Knotek w rzucie młotem uzyskał 52.13 m.

Polacy wygrywają w Sofii

Sofia. W dalszym ciągu turnieju w piłce koszykowej w ramach Igrzysk bałkańsko-środkowo-europejskich drużyny polskie spotkały się z reprezentacją Triestu. Obydwa mecze wygrali Polacy: drużyna żeńska w stosunku 38:19 (10:14), a drużyna męska 35:27 (15:12).

Inne spotkania przyniosły następujące wyniki: drużyny męskie — Czechosłowacja — Jugosławia 41:38, Węgry — Rumunia 54:31, Bułgaria — Albania 36:27.

Drużyny żeńskie: Czechosłowacja — Jugosławia 34:25, Węgry — Rumunia 55:16, Bułgaria — Albania 96:10.

Walka o punkty na dwu frontach

(Dokończenie ze str. 1)

a jedynie w Tarnowie pozostaje sprawa zdobycia dwóch punktów otwartą. Mogą je zdobyć z równym powodzeniem gospodarze jak i kolejarze. Zależy to od usposobienia dość zmiennej formy Tarnovii.

NA DRUGIM FRONCIE

Na drugim froncie rozgrywek o awans do ekstraklasy wytypowanie zwycięzców nie sprawia już wielkiej trudności po wynikach, uzyskanych przez drużyny w ub. niedzielę.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze:

w grupie I: Chełmek — Zagłębie i Skra — Polonia Przemyśl.

w grupie II: Baildon — Szombierki i Pomorzanin — Legia Krosno.

w grupie III: Gwardia Szczecin — Ostrovia i Radomiak — Pafawag Wrocław,

w grupie IV: Wici Białystok — PTC Pabianice i Gwardia Kielce — Ognisko Siedlce.

w grupie V: Lublinianka — Gwardia Olsztyn i Lechia Gdańsk — Bzura Chodaków.

W tych rozgrywkach faworytami są gospodarze boisk, za wyjątkiem meczu w Białymstoku, w którym zespół PTC z Pabianic powinien zostać zwycięzcą.

W grupie I faworytem na zdobywcę pierwszego miejsca jest już zespół Chełmka, dla którego groźnym konkurentem będzie jedynie częstochowska Skra. W grupie II faworytem wydaje się być Pomorzanin. który po pięknym sukcesie w Szombierkach budzi zaufanie, że sukces ten nie był dziełem przypadku. Wprawdzie mistrz Śląska Baildon zawiódł srodze, przegrywając w Krośnie, ale kto wie, czy od razu pierwsza porażka nie przyczyni się do zmiany na lepsze w grze tego zespołu. Pokaże to już niedzielny mecz z Szombierkami.

W grupie trzeciej tak jak oczekiwaliśmy, pierwsze skrzypce zagra Radomiak, którego uważamy nawet za jednego z kandydatów na awans do ekstraklasy. W grupie czwartej rozwiązanie na temat pierwszeństwa nastąpiło już właściwie w ub. niedzielę. Kielecka Gwardia, remisując w Pabianicach, posiada wszelkie szanse na zwycięstwo na własnym terenie, a tym samym zdobycia pierwszego miejsca.

W grupie piątej Lechia z Gdańska w drodze do pierwszego miejsca natrafi na poważną przeszkodę, jaką będzie Lublinianka.

Oba te zespoły zmierzą się po raz pierwszy w niedzielę, 11 lipca. Wówczas będzie można ustalić, jaka jest rzeczywista wartość tych zespołów. i który z nich zakwalifikuje się do finałowych rozgrywek o awans do ekstraklasy.

CHEŁMEK — RESOVIA 5:5 (1:3)

W drodze powrotnej z Przemyśla rozegrał Chełmek towarzyskie zawody z miejscową Resovią.

Gra bardzo żywa i obfitowała w wiele gorących momentów podbramkowych. W pierwszej połowie gry Resovia wyraźnie przeważała, mając swój dobry dzień. Prowadzenie dla Resovii zdobył w 5 min. Melko. Resovia dobrze dysponowana strzałowo zdobywa drugą bramkę przez Kalembę. Chełmek nie zraża się i w 3 min. później zdobywa bramkę przez Borowskiego. W 20 min. Kalemba z podania Krzyszczuka strzela 3 bramkę.

Po przerwie Chełmek rusza do ataku, ale napad Resovii zagraża bramce gości i już w 7 minucie Kawalec II podwyższa wynik na 4:1. W parę minut później Jurkiewicz zdobywa piątą bramkę. Zanosi się na klęskę Chełmka, ale grając dobrze zespołowo przechodzą do ofensywy i przeważają wyraźnie.

Samobójcza bramka obrońcy Resovii peszy graczy, a goście prą na bramkę coraz skuteczniej i zdobywają trzy dalsze bramki ze strzałów Gurdy, Borowskiego i Obbtułowicza. Sędzia p. Kawalczyński niezdecydowany. (Z. R.)

AS KOLIN — GWARDIA (SZCZECIN) 4:3 (3:2)

Bramki dla gości zdobyli Kosnar 2, Zdenek i Kucera po jednej. Dla miejscowych wszystkie Wielga.

Bromwich i Falkenburg
w finale Wimbledonu

Londyn. (tel.) W ubiegły poniedziałek mimo wielkiego deszczu rozegrane zostały na kortach Wimbledonu ćwierćfinały gry pojedynczej panów, oraz wyłonione zostały już ćwierćfinały w grze pojedynczej pań.

Wyniki gry pojedynczej panów: Falkenburg (USA) pokonał Szweda Bergelina 6:4, 6:2, 3:6, 6.4. Mulloy (USA) zwyciężył Anglika Moltrama 6:2, 1:6, 7:5, 6:1. Bromwich (Australia) wyeliminował z dalszych rozgrywek Amerykanina Patty'ego 6:4, 7:5, 6:1. W ostatnim ćwierćfinałowym meczu Asboth (Węgry) odniósł dalszy sukces, bijąc zeszłorocznego finalistę Tomy Browna (USA) 4:6, 6:3, 4:6, 6:1, 6:1.

W rozgrywkach kobiecych uzyskano następujące wyniki: Brough (USA) — Middleton (Anglia) 6:0. 6:1. Quaerter (Anglia) — Summers (Południowa Afryka) 7:5, 6:2. Du Pont (USA) — Dawson Scott (Anglia) 6:2, 6:2, Hart (USA) — Curry (Anglia) 6:2, 6:3, Todd (USA) — Halford (Anglia) 6:3, 6:3.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Wimbledonie rozegrano w ubiegły wtorek III rundę gry podwójnej panów.

Wyniki przedstawiają się następująco: Kukuljewicz (Indie), Vodicka (Czechosłowacja) pokonała parę francuską Borotra, Brugnes 2:6, 6:3, 4:6, 6:3, 6:6. Morse, Russel (Argentyna) — Patty (USA), Washer (Belgia) 6:3, 6:4, 11:9. Cucelli, Dell Bello (Włochy) — Ampon, Dyero (Filipiny) 6:4, 1:6, 6:4 6:3. Falkenburg i Parker (USA) pokonali parę brytyjską Smart, Walton 6:4, 6:3, 7.5. Bergelin (Szwecja) i Harper (Australia) wyeliminowali parę irlandzką Jackson i Rupby 6:3, 6:4, 6:3.

W grze podwójnej pań para francuska Boegner, Landry pokonała parę angielską Dowedewell, Lines 6:3, 6:3. Fry, Prentiss (USA) — Garnon, Quertier (Anglia) 3:6, 6:1, 6:4. Hart, Todd (USA) — Curry, Scott (Anglia) 6:3, 6:4.

W środę na kortach Wimbledonu odbyły się półfinałowe rozgrywki w grze pojedynczej panów.

Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem rozgrywka między Węgrem Asbothem a Australijczykiem Bromwichem zakończyła się zwycięstwem Bromwicha w trzech setach 6:1, [illegible].

W drugiej grze półfinałowej Falkenburg (USA) pokonał swego rodaka Mulloya 6:4, 6:4, 8:6.

Finałowa rozgrywka między Bromwichem i Falkenburgiem odbędzie się w piątek.

Migawki z trasy

** W Bytomiu niespodziankę sprawił Wyglenda, który niewątpliwie, żeby nie kraksa i wybicie kilku szprych, odegrałby nie mniejszą rolę jak we Wrocławiu.*

** W Poznaniu, w chwili przybycia zawodników na metę wypuszczono 29 gołębi pocztowych. Nie wiemy tylko dlaczego 29. Czyżby zabrakło w Poznaniu do równego rachunku jeszcze jednego gołębia?*

** Grzelak opuścił swoich kolegów we Wrocławiu. Miał rękę na temblaku i łzy w oczach. Odjechał on do Łodzi razem z Sałygą.*

** Szwed Persson Olle, który zdobył dwa pierwsze miejsca w pierwszych etapach, a potem musiał się wycofać z wyścigu ze względu na kontuzję nogi, jedzie samochodem prasowym z dziennikarzami, częstując ich czekoladą i papierosami. Czekoladę zdobył on w Gdyni, a papierosy kupuje tak jak i my wszyscy. Olle jest jednak smutny. Nieco rozweselił się w chwili, gdy do samochodu tego przydzielony został Karlson. Szwedzi nie władają żadnym innym językiem, tylko ojczystym, toteż Persson ma przynajmniej swego przyjaciela, z którym może dyskutować na temat wyścigu. Otwiera on często drzwi od samochodu i woła „heja... heja" zachęcając do walki swoich kolegów.*

** Dziennikarze twierdzą, że nie jest to „Tour de Pologne", a „Tour de Kobus". Dyrektor Kobus jest głównym inicjatorem wyścigu dookoła Polski.*

** Największy apetyt ma przez wszystkie etapy Pietraszewski. Zjada on nie tylko wszystkie kotlety, lecz także przepada za ciastkami.*

** Ogółem organizatorzy tegorocznego wyścigu obliczają, że zawodnicy zjedzą przez cały czas trwania wyścigu 5 tysięcy bułek i nieco mniej jajek. Na każdą kolację i na dodatek w torbie żywnościowej znaleźć można kilka sztuk. W związku z wyścigiem zachodzi obawa, że w czerwcu zmniejszy się import jaj do Anglii. (!)*

** Pietraszewski po minięciu mety jeżeli jedzie pechowo, woła: „Miałem cztery gumy". Zdaje się, że systematycznie dodaje on po jednej na każdym etapie.*

** Napierała oświadczył nam, że definitywnie po wyścigu tegorocznym wycofuje się z czynnego życia sportowego. W najlepszym wypadku startować będzie jedynie na krótszych etapach, do 150 km.*

** Żony niektórych naszych zawodników stęskniły się za swymi mężami. We Wrocławiu zjawiła się p. Rzeźnicka, która towarzyszyła mężowi swemu aż do Bytomia. Na jednym z etapów jechała w samochodzie p. Wrzesińska. Słowem, żony zawodników śledzą z niepokojem każdy etap i czekają na wiadomość z trasy.*

● W czasie rozdawania nagród we Wrocławiu, upominek dla najlepszego Węgra otrzymał Madi. Po następny upominek dla ostatniego Węgra również zgłosił się Madi, który sam jeden pozostał z całej drużyny węgierskiej.

● Fotoreporter API Franckowiak sfotografował już wszystkich kolarzy ze wszystkich możliwych stron i pozycji. Wobec tego, że zabrakło mu tematu, rzucił projekt zorganizowania w czasie jednodniowej przerwy w Krakowie, wyścigów kolarskich dla prasy.

● Wrocław żegnał kolarzy aż nadto entuzjastycznie. Od startu honorowego do ostrego wyścigowi towarzyszyły setki samochodów i motocykli oraz „szarańcza" rowerzystów. Tłok na przestrzeni 1 km był tak duży, że samochody, biorące udział w imprezie nie mogły się przecisnąć do kolumny.

Netuka
pokonany w Krakowie

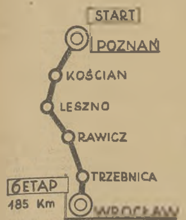
Kraków. Mecz bokserski między czeską drużyną SK „Batov" a Cracovią zakończył się sukcesem drużyny polskiej, która uzyskała wynik remisowy 8:8 z silną ósemką pięściarzy czeskich. Drużyna Cracovii wzmocniona była dwoma zawodnikami śląskimi — Nowarą i Paterokiem. Sensacją meczu była wygrana Nowary z mistrzem Czechosłowacji Netuką. Nowara miał w pierwszej i trzeciej rundzie zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem i zasłużył w pełni na zwycięstwo.

Wyniki: (zawodnicy SK Batov na pierwszym miejscu) Dvoracek pokonał na punkty Wszołka, Gartner zwyciężył zdecydowanie na punkty Przybylskiego, Bina wygrał z Baranem, Fraspir przegrał ze Stysiałem przez poddanie się w drugiej rundzie, Krcha przegrał przez techn. k. o. z Rapaczem w 2 rundzie, Obid zwyciężył na punkty Bereźnickiego, Nowara pokonał mistrza Czechosłowacji Netukę, Paterok zwyciężył na punkty Netukę II. W ringu sędziował p. Fedorowicz (Śląsk) i Welecky (Czechosłowacja), na punkty Bumar (Kraków) i Zmonek (Czechosł.)

»Tour de Pologne« na Ziemiach Zachodnich

VI ETAP

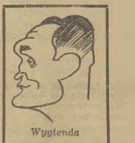
Wyglenda pierwszy we Wrocławiu



Wrocław. (tel.) VI etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski z Poznania do Wrocławia (180 km) zakończył się wycofaniem kilku bardzo dobrych kolarzy. Są to: Kapłak, Hanus i Moczulski, którzy wskutek obrażeń, doznanych w czasie wczorajszych wypadków nie stanęli na starcie oraz Grzelak, Sałyga, Karlson, Szalay, którzy wycofali się w czasie trwania etapu. Tempo było na ogół słabe tak, że przeciętnie szybkość nie przekraczała 30 km na godz.

Start honorowy nastąpił w Poznaniu przed zamkiem, a start ostry na granicy miasta. Na całej trasie tłumy publiczności owacyjnie witały zawodników. Pierwsze kilka kilometrów cała grupa jedzie równym tempem, jednakże na 13 km zostaje w tyle Szwed Karlson. Wszystkie jego wysiłki, mające na celu dogonienie czołówki są bezowocne. W końcu wycofuje się on z wyścigu, odbywając dalszą drogę w wozie sanitarnym.

W pierwszej godzinie zawodnicy przebyli 32 km. W Kościanie nastą-


Wyglenda

pił pierwszy finisz lotny. Wygrał go zawodnik śląski Nowoczek. Punkt odżywczy i drugi finisz lotny znajdował się w Lesznie, gdzie zawodników czekały dwie nagrody. Pierwszą zdobył Pietraszewski, a drugą Grzelak.

Weteran kolarstwa Lipiński, biorący udział w wyścigu miał w Lesznie kraksę. W pełnym pędzie wpadł na przechodnia, na szczęście doznał tylko powierzchownych zadrapań skóry. Gorzej było z rowerem gdyż przednie koło całkiem potrzaskane musiał zmienić. Mimo to dognał czołówkę po kilkunastu kilometrach, gdyż po minięciu punktu odżywczego zawodnicy pożywiali się i tempo spadło do 15 km/godz. Korzystając z tego, na 20 km Lipiński doszedł czołówkę, liczącą wówczas 29 zawodników.

Następny lotny finisz znajdował się w Rawiczu. Nagrodę w postaci złotego zegarka zdobył Grzelak. Później jednak miał wybitnego pecha, gdyż 7 km dalej urwał mu się widelec i zawodnik łódzki wpadł w pełnym pędzie na parkan przy szosie. Na szczęście szybko udzielono mu pomocy. Mimo to zawodnik rezygnuje z dalszej jazdy i kończy etap w samochodzie. Tempo wyścigu jest w dalszym ciągu wolne. Na 125 km Szwed Rydmark łapie gumę, jednakże już po 13 km dogania czołówkę. W dalszym ciągu jedzie w czołówce 28 zawodników. W 5 godzin przebyli oni 148 km. Wtedy właśnie Czech Puklicki ma defekt roweru i musi czekać na wóz techniczny, by już nie dogonić czołówki przed Wrocławiem.

Ostatni lotny finisz znajdował się w Trzebnicy. Wygrał go zawodnik warszawski Bukowski. 15 km przed Wrocławiem czołówka zwiększyła tempo, czemu sprzyjała droga wio- [illegible] z góry.

Na 12 km przed metą Napierała próbuje ucieczki. Razem z nim jedzie Szwed Widewal. Obaj zawodnicy zyskują nad pozostałymi około 150 m przewagi, jednakże po 4 km czołówka dogania ich. Napierała jednak nie rezygnuje i jeszcze raz próbuje ucieczki, ale i tym razem próba ta kończy się fiaskiem.

Finisz znajdował się na stadionie we Wrocławiu. Przed samym stadionem czołówkę prowadził leader wyścigu Wójcik, który miał około 50 m przewagi, jednakże na wirażu przed wjazdem na stadion pozostali zawodnicy skrócili sobie drogę i w ten sposób dognali go. Po emocjonującym finiszu pierwszy wpadł na metę Wyglenda przed Olszewskim.

Klasyfikacja indywidualna

VI-go etapu wyścigu kolarskiego [illegible]

1. Wyglenda — 6.00.35;
2. Olszewski — 6.00.36;
3. Persson — 6.00.36;
4. Rzeźnicki — 6.00.36;
5. Wrzesiński — 6.00.36;
6. Wójcik — 6.00.37;
7. Rydmark — 6.00.38; Widevall — Bukowski, Nowoczek, Vaverka, Napierała, Kerble, Madi, Motyka, Mich

17. Paprocki Walerian — 6.00.40; 18. Starzyński Wacław — 6.00.41; 19. Pietraszewski Lucjan — 6.00.49; 20. Królikowski Wojciech — 6.01.09.

Wycofali się następujący zawodnicy: Karlson, Kaplak, Grzelak, Sałyga, Moczulski, Hanus, Szalay.

Klasyfikacja drużynow

6-GO ETAPU WYŚCIGU

1. Polska I — 18.01.49; 2. Polska III — 18.01.49; 3. Szwecja — 18.01.52; 4. [illegible] cja — 18.23.18.

Klasyfikacja indywidualna

PO 6-CIU ETAPACH

1. Wójcik — 35.12.29
2. Wrzesiński — 35.14.20
3. Pietraszewski — 35.33.53
4. Rydmark — 35.43.50
5. Madi — 35.48.51
8. Vaverka — 35.50.38
7. Stolarczyk — 35.55.38
8. Rzeźnicki — 35.57.27
9. Widewall — 35.59.45.

10. Napierała — 36.04.18; 11. Persson — 36.08.23; 12. Bukowski — 36.13.32; 13. Nowoczek — 36.15.27; 14. Wyglenda 36.15.42; 15. Łazarczyk — 36.21.42; 16. Motyka — 36.47.40; 17. Wojcieszek 36.50.35; 18. Starzyński — 36.50.37; 19. Olszewski — 36.53.46.

20. Paprocki — 37.03.17; 21. Puklicky — 37.12.03; 22. Mich — 37.24.47; 23. Pavlas — 37.34.55; 24. Królikowski — 37.43.53; 25. Komorniczak — 38.18.11; 26. Bański — 38.19.16; 27. Glinka — 38.45.40; 28. Targoński — 38.49.18; 29. Iwanowski — 39.03.15; 30. Piegat — 39.03.21; Lipiński — 39.09.47; 32. Krzciński — 39.43.07 33. Tuora — 40.15.51; 34. Ritter — 40.17.50.

Klasyfikacja drużynowa

PO 6-CIU ETAPACH WYŚCIGU

[illegible]

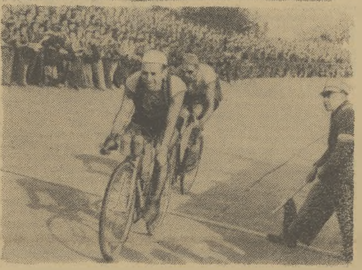
Klasyf kacja klubowa

PO 6-CIU ETAPACH

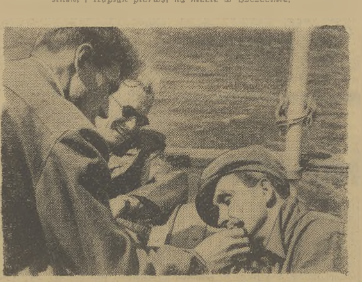
1. ZZK Warszawa — 71.11.47; 2. Partyzant Łódź — 71.39.46; 3. Ruch Chorzów — 72.08.56; 4. Sarmata Warszawa — 72.42.02; 5. Gwardia I Warszawa — 75.16.47; 6. Gwardia II Warszawa — 75.26.37.



U góry: Tragedia doskonałego kolarza szwedzkiego O. Perssona w czasie Tour de Pologne. Po zerwaniu ścięgna dwukrotnie padał na trasie i podnosił się aby jechać dalej. Niestety, kontuzja okazała się poważna i dwukrotny zwycięzca etapowy O. Persson musiał zrezygnować z dalszej jazdy. Na zdjęciu widzimy go gdy po raz drugi na etapie Słupsk — Szczecin pada na szosie.



Niżej: Etap do Szczecina w ten sposób ukończyli pechowi kolarze: Glinka na pożyczonym rowerze z własnym na plecach, obok jeden z zawodników kończy etap na rowerze ...damskim u dołu Wrzesiński i Kapiak pierwsi na mecie w Szczecinie.

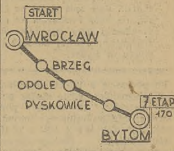


Fot. E. Franckowiak — API

Podczas wolnego dnia w Szczecinie w czasie wycieczki statkiem po porcie kolarze psocili niczym małe dzieci. Oto widzimy jak Napierała „dorabia" strudzonemu i śpiącemu Wyglendzie brodę i wąsy. Czarnym tuszem oczywiście.

Z Wrocławia do Bytomia

Pietraszewskiemu i Wójcikowi udała się ucieczka



Bytom. VI etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski z Wrocławia do Bytomia wynosił 170 km. Na starcie honorowym we Wrocławiu przed prastarym ratuszem stanęło do walki już tylko 35 zawodników. Połowa wycofała się, względnie została wyeliminowana przez dyskwalifikację. Tym razem szosa była wyjątkowo dobra, a podczas startu mżył lekki deszcz, który pod żadnym względem nie przeszkadzał zawodnikom, a przeciwnie — orzeźwił powietrze. Z punktualnością od chodzących pociągów, w chwili gdy na wieży ratuszowej zegar wybijeł godzinę 10, zawodnicy wyruszyli w stronę Bytomia. I tym razem na pierwszych kilometrach, tuż po ostrym finiszu ma defekt Królikowski, który jedzie w tyle samotny.

Pierwszy finisz w Oławie na 23 km wygrywa Szwed Persson Kjell przed Wójcikiem.

Tempo znacznie wzrasta. Na 36 km rozpoczyna się pierwsza ucieczka. Zawodnicy w ciągu godziny przejechali 35 km. Pozostał w tyle Iwanowski, mając defekt roweru. Z tyłu czołówki jedzie Lipiński z Targońskim, a tymczasem Wójcik z Pietraszewskim inicjują ucieczkę i odrywają się od czołówki. Dystans zaczyna się zwiększać coraz bardziej i drugi lotny finisz w Brzegu wygrywa Wójcik przed Pietraszewskim.

Na 53 km pech prześladuje tym razem jednego z faworytów wyścigu, a mianowicie Wrzesińskiego. Łapie on gumę, a Rzeźnicki solidarnie mu pomaga w założeniu nowej.

Pietraszewski z Wójcikiem zwiększają tempo, mając 2 minuty przewagi. W przeciągu 2 godzin przejechano 71 km. Nad zawodnikami krążą samoloty, rozrzucając ulotki pism „Czytelnika" Wrzesiński z Rzeźnickim szybko zamienia gumę i w Opolu dochodzi do czołówki, w której znajduje się 22 kolarzy.

Trzeci lotny finisz w Opolu wygrywa Pietraszewski przed Wójcikiem. Różnica staje się coraz większa i dochodzi już do 4 minut.

Jest to pierwsza dotychczas ucieczka bardzo sprytnie zainicjowana przez obu tych zawodników. Jadą oni, zmieniając się solidarnie w prowadzeniu. Na punkcie odżywczym w Opolu nikt nie chce korzystać z paczek żywnościowych. Tempo jest szybkie i żaden z zawodników nie chce tracić drogocennych sekund.

75 km przed Bytomiem pech prześladuje po raz drugi Wrzesińskiego który łapie gumę i tym razem, niestety, nie może już dojść czołówki.

Następuje mała kraksa, której ofiarą padają: Łazarczyk, Wyglenda, Rzeźnicki i Olszewski. Na szczęście kraksa nie jest poważna i wszyscy pędzą dalej. Czołówka jest już o 8 km przed drugą grupą zawodników. W przeciągu 4 godzin przejechano 144 km. Napierała zostaje nieco w tyle, żeby podciągnąć Madiego, który poślizgnął się i upadł na szosie. Napierale udaje się szybko z Madim dojść do czołówki i walczyć w dalszym ciągu.

W czołówce brak więc Pietraszewskiego i Wójcika, którzy jadą z 8 minutową przewagą na przedzie, a z tyłu o kilka km pędzi Wrzesiński.

Zbliżamy się coraz bardziej do Bytomia. Na czoło wysuwa się Wyglenda, który walczy z koalicją zawodników zagranicznych.

Na stadionie „Liniarni" w Bytomiu publiczność od kilku godzin oczekuje przybycia zawodników. Głośniki radiowe zapowiadają, że Wójcik z Pietraszewskim lada chwila wpadną na boisko. Lepszy finisz ma Pietraszewski, który odnosi piękne zwycięstwo, zdobywając pierwsze miejsce w tym etapie i jednocześnie nadrabiając 19 min. w stosunku do czasu Wrzesińskiego. W ogólnej punktacji po tym etapie Pietraszewski z minimalną różnicą sekund wysunął się na trzecie miejsce za leaderem Wójcikiem i Wrzesińskim.

J. Niecieckí.

Wyniki indywidualne

VII-GO ETAPU

(Przeciętna szybkość 36.300 mtr na godzinę)

1. Pietraszewski — 4.48.33 godz.,
2. Wójcik — 4.48.48 godz.,
3. Wyglenda —
4. Vaverka (CSR) —
5. Rydmark (Szwecja)

6. Madi (Węgry) — 7. Widewall (Szwecja) — wszyscy w czasie 4.53.45; 8. Kebrle (CSR) — 4.53.46; 9. Pavlas (CSR) — 4.53.48.

10. Nowoczek, — 11. Olszewski — 4.53.51; 12. Pukłicky (CSR) — 13. Rzeźnicki — 14. Napierała — 4.54.14; 15. Bukowski — 4.54.40; 16. Motyka — 17. Paprocki — 4.54.41; 18. Persson T. (Szwecja) — 4.56.41; 19. Wojcieszek — 4.59.31;

20. Stolarczyk — 5.06.17;
25. Wrzesiński — 5.07.33.

Klasyfikacja drużynowa

VII-go etapu

1. Polska II czas 14.37.27;
2. Polska III czas 14.41.24;
3. Czechosłowacja czas 14.41.24
4. Szwecja czas 14.44.11;
5. Polska I czas 14.50.12.

Wyniki indywidualne

po 7-miu etapach wyścigu.

1. Wójcik — 40.01.17;
2. Wrzesiński — 40.21.53;
3. Pietraszewski — 40.22.26;
4. Rydmark — 40.37.57;

5. Madi — 40.42.36; 6. Vaverka 40.44.23; 7. Rzeźnicki — 40.51.18; 8. Widewall — 40.53.30; 9. Napierała — 40.58.32.

10. Stolarczyk — 41.01.49; 11. Persson — 41.05.04; 12. Bukowski Roman — 41.08.12; 13. Nowoczek — 41.09.15; Wyglenda — 41.09.27; 15. Łazarczyk — 41.29.17; 16. Motyka — 41.42.20; 17. Olszewski — 41.47.37; 18. Wojcieszek — 41.50.06; 19. Starzyński — 41.56.49.

20. Paprocki — 41.57.58; 21. Puklicky — 42.05.54; Pavlas — 42.28.43; 23. Królikowski — 42.55.15; 25. Komorniczak — 43.24.34; 25. Bański — 43.34.52. 26. Glinka — 43.51.56; 27. Targoński — 44.00.42; 28. Piegat — 44.09.32; 29. Iwanowski 44.14.58;

30. Lipiński Jerzy — 44.31.38; 31. Krzciński — 45.04.58; 32. Ritter — 45.24.05; 33. Tuora 45.37.42.

Wycofał się na VII-ym etapie Mich Stefan.

Zawodnikowi Nr 44 Stolarczykowi Tadeuszowi udziela się surowej nagany za brutalną jazdę przed finiszem

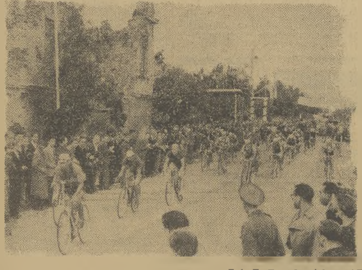
Klasyfikacja drużynowa

po 7-miu etapach

1. Polska I czas 120.44.26;
2. Polska II czas 121.50.34;
3. Szwecja czas 122.01.18;
4. Polska III czas 123.20.44;
5. Czechosłowacja czas 124.16.57

Klasyfikacja klubowa

1. Z. Z. K. Warszawa — 81.13.11;
2. Partyzant Łódź — 81.27.50;
3. Ruch Chorzów — 81.56.29;
4. Sarmata Warszawa — 82.30.07;
5. Gwardia I Warszawa — 85.22.50;
6. Gwardia II Warszawa — 85.44.12.



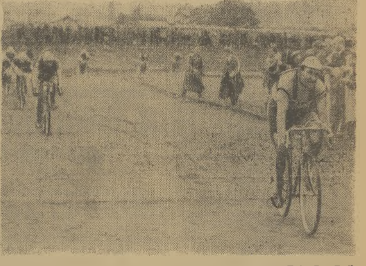
Fot. E. Franckowiak — API

Kolarze ruszają ze startu we Wrocławiu do następnego etapu, prowadzącego do Bytomia. Na czele jedzie leader wyścigu Wójcik



Fot. Cz. Datka

Pietraszewski zupełnie swobodnie, jednak ostrym finiszem wpada na metę w Bytomiu



Fot. Cz. Datka

Wyglenda wpada 3 na metę w Bytomiu, pozostawiając za sobą koalicję kolarzy zagranicznych.

Kazimierz Kucharski — *Droga do sukcesów (IV)*

Rewanż za Florencję i wyprawa do Rygi

W niniejszym odcinku swoich wspomnień, Kazimierz Kucharski daje opis walki na 1500 i 800 m na mistrzostwach Polski, co było rewanżem za protekcyjny skład reprezentacji narodowej przy wyjeździe do Florencji i pominięcie go w drużynie narodowej na tych dystansach, oraz szczegóły z trójmeczu w Rydze.

Po powrocie z Włoch wróciłem do Białegostoku, gdzie mając pomoc moralną ze strony por. Żmudzińskiego Janusza, komendanta ośrodka WF i PW i prof. Ludertowicza Maksymiliana, twórców białostockiej „Jagiellonii", którzy rozumieli moje dążenie i chwilowe załamanie psychiczne i potrafili przywrócić moją równowagę — zabrałem się do roboty.

Wybaczcie mi, że właściwie niewiele piszę o samym treningu, ale napiszę o tym przy innej okazji. Zaznaczam jednak, że trening jest rzeczą czysto indywidualną — należy mieć nad sobą samym kontrolę. Trener może być jedynie obserwatorem i nadać właściwy kierunek. Ale wracajmy do tematu.

Nadszedł dzień wyjazdu na mistrzostwa Polski. Prasa pisze:

„Na 800 i 1500 faworytami są Kuźmicki i Sidorowicz, zagrozić im może Kucharski".

W czasie podróży złośliwi koledzy (jedynie w celu dopingowania) twierdzili, że jestem ostatnie godziny mistrzem Polski. Odpowiedziałem na to: **„ten się śmieje, kto się ostatni śmieje".**

Zawody. Defilada, przemówienia i wreszcie otwarcie mistrzostw Polski:

„Za chwilę odbędzie się bieg na 1500 mtr., w którym startują Kuźmicki, Sidorowicz, Kucharski, Strzałkowski, Soldan i inni" — zapowiedział speaker. Serce poczęło mi mocno bić. Nadszedł moment rewanżu. Kto wyjdzie zwycięsko z tej walki Kuźmicki, Sidorowicz czy wreszcie Kucharski — za chwilę przekonamy się.

Muszę zaznaczyć, że razem ze mną startował Strzałkowski, zeszłoroczny wicemistrz Polski, będący teraz na straconej pozycji — obiecał mi przed samym startem, że będzie mi pomagał — pomyślałem sobie wtedy, na czym właściwie ta pomoc ma polegać, przecież nie spowoduje sprawniejszego funkcjonowania nóg, serca i płuc. Tu trzeba liczyć na samego siebie.

Strzał — stawka kilkunastu zawodników ruszyła do walki, Sidorowicz, Strzałkowski, Soldan na czele, ja poza nimi, ale przecież nie mogłem sobie pozwolić na taką odległość jaka dzieli pierwszego zawodnika od czwartego; „należy się uplasować bliżej czoła"; wychodzę też na prowadzenie, znów mija mnie Sidorowicz i tak walka między Sidorowiczem, Strzałkowskim i mną trwa. Kuźmicki gdzieś z tyłu walczy z pozostałymi. Tak mija okrążenie po okrążeniu, aż tu nagle wyrywa się niespodziewanie Soldan — powiększa odległość, ja w dalszym ciągu pilnuję „Sidora"; do mety już tylko 300 mtr. Widząc, że „Sidor" już nie odegra żadnej roli, zaczynam gonić szybko uciekającego Soldana. Na trybunach ryk! „Soldan!" „Kucharski!", „Sidorowicz!" Pozostało jeszcze 150 metrów. Soldan wciąż na przodzie. Wreszcie przypuściłem atak, dochodzę Soldana, mijam go, widzę taśmę, chęć zwycięstwa spotęgowana. Pewny jestem, że wygram, oglądam się na swych przeciwników, widzę ich daleko poza sobą, nie zagrożony przerywam taśmę jako pierwszy.

Jeden tytuł mistrza Polski obroniony. Porachunki zostały rozstrzygnięte na moją korzyść. Mam pełną satysfakcję za Florencję. Czas 4,01, nowy rekord życiowy. Drugi Soldan, trzeci Sidorowicz.

Drugi dzień zawodów. Za chwilę ma się odbyć bieg na 800 mtr., startują Kuźmicki, Lesicki, Jankowiak, Zylewicz i inni. Zachęcony zwycięstwem z poprzedniego dnia, przyrzekłem sobie, że i ten bieg muszę wygrać. Tym bardziej, że widziałem, iż przeciwnicy mają przede mną pietra, dlatego też w biegu tym nikt nie chciał wychodzić na czoło.

Poprowadziłem w sposób najbardziej mi odpowiadający, by w końcu finiszem rozstrzygnąć bieg na swoją korzyść w czasie 1,59. Osobiście byłem zadowolony z siebie; nie tylko pokonałem jeszcze raz swych rywali, ale obroniłem ponownie dwa tytuły mistrzowskie.

Po zawodach komisja 3-ch PZLA ustaliła skład reprezentacji Polski na trójmecz państw bałtyckich w Rydze.

Teraz już bez żadnej wątpliwości nazwisko moje figurowało wśród reprezentantów Polski w biegu na 800 i 1500 mtr. W pierwszym wypadku partnerem moim był Lesicki, w drugim Kusociński.

Z Poznania wyjechałem do swej rodziny na Wileńszczyznę, gdzie samotnie przygotowywałem się do spotkania. Ponieważ w miejscowości nie było żadnego boiska, biegałem po ścieżkach leśnych. Do drużyny wyjeżdżającej na trójmecz bałtycki dołączyłem się przed granicą łotewską w Duksztach. Kierownikiem ekspedycji był **kpt. Józef Baran**, b. rekordzista Polski w kuli i dysku (zginął w Katyniu). Chłop porządny do szpiku kości, ale nerwus jeżeli chodzi o sprawy sportowe.

Drużyna, jak zdołałem z miejsca zauważyć, była osłabiona. Kilku zawodników z różnych powodów nie mogło wyjechać. Baran biegał od przedziału do przedziału i żywo coś kierował, wymachując długimi rękoma, w końcu wpadł jak bomba do mego przedziału, krzycząc:

„No nareszcie jesteś, myślałem, że i ty nie jedziesz, przecież to granica, a ciebie do tej pory nie ma. Przecież nie możemy pozwolić, abyśmy przegrali, drużyna osłabiona, pamiętaj, że nie wolno ci przegrać żadnego biegu, musisz biegać trzy biegi 800, 1500 i w sztafecie."

Tych kilka słów wygarnął Józko Baran niemal jednym tchem. Wystarczyło, aby mnie wprowadzić w zdenerwowanie. Faktycznie byliśmy osłabieni. Obliczenie teoretyczne wskazywało raczej, że możemy istotnie przegrać z Estończykami, których przygotowywał znany w Polsce trener z roku 1932, Klumberg.

Ale teoria teorią, a w rzeczywistości zawsze bywa inaczej. Chłopcy, mając na uwadze dobro całości i patrząc na mocno zdenerwowanego Barana, postanowili dać z siebie wszystko, by mecz wygrać.

Z tym postanowieniem wysiedliśmy w Rydze. Przyszły zawody. W pierwszym dniu bieg 800 mtr., dwóch Estończyków i jeden Łotysz, teoretycznie lepsi od nas, mają poza sobą czasy w granicach 1,57, 1,58. Postanowiliśmy z Lesickim omówić taktykę biegu. Ponieważ dziwnie dobrze się czułem, powiadam: „Antoś, musisz wyjść na prowadzenie i pójść pierwsze okrążenie na tempo, a na drugim okrążeniu zobaczymy, kto wytrzyma". W momencie kiedyśmy się naradzali nad taktyką, wpadł Baran, gestykulując rękami zaczął krzyczeć niezrozumiałe słowa, robiąc nas w końcu odpowiedzialnymi za wynik meczu. To wystarczyło. Zdenerwowanie moje było tak olbrzymie, że musiałem czym prędzej pójść do szatni, by pojechać do „rygi". Nie wiem czy to pomogło, czy zaszkodziło. W każdym razie pobiegliśmy tak, jak postanowiliśmy. Strzał. Antek wysunął się na prowadzenie i rżnie tempo jak złoto, ja na czwartej pozycji. Stopniowo przesuwam się na trzecie i wreszcie na drugie miejsce. Pierwsze okrążenie czas 56 sek. Tutaj słyszę głos Lesickiego: „wychodź!" Oczywista posłusznie wychodzę i ciągnę za sobą Antka; czuję, że zupełnie lekko to idzie; zwiększam tempo i uciekam. Antek początkowo trzyma się, ale po chwili nie słyszę kroków. W dalszym ciągu uciekam. W pewnym miejscu słyszę głos Barana: „Kuchar, rekord!" Nie zrozumiałem o co chodzi, ale uciekam i wreszcie upragniona taśma. Przerywam jako pierwszy. O kilka metrów za mną Lesicki — zrobiliśmy dubleta. Za chwilę słyszę swój wynik 1,55,2.

Teraz zrozumiałem, do czego odnosiły się słowa Barana. Byłem przecież już tak blisko rekordu Polski. Po biegu tym Baran szalał z radości, ale niemniej i my z Lesickim.

Po pierwszym dniu zawodów w ogólnej punktacji prowadziliśmy przed Estończykami różnicą o 5 pkt. Chcąc wygrać mecz w ogóle, musieliśmy zająć m. in. dwa pierwsze miejsca w biegu na 1.500 mtr. i wygrać sztafetę 4×400, — czy się nam to uda? — nie wiadomo. I znów ten kochany Baran; wieczorem biegał w hotelu od pokoju do pokoju i każdemu z zawodników coś kierował — wreszcie ofiarą padłem ja. Zaczyna od dawania wskazówek że biegnąc 1500 mtr. wiem, że jesteś „dobry", ale musisz mieć na uwadze, że biegniesz razem z „Kusym", który będzie biegał również w sztafecie 4×400 — jeżeli byłbyś aż tak dobry, że „Kusy" do ciebie przegrywa — przegrywamy mecz, dlatego, że „Kusy" nie będzie chciał biegać w sztafecie, a nie mając czwartego, z konieczności musimy sztafetę przegrać. Dlatego też musisz być ostrożny i nie atakować „Kusego".

Z jednej strony pochlebiało mi to, że wreszcie doczekałem się momentu, kiedy stawiano mnie na równi z „Kusym", z drugiej znów strony byłem głupi jaką mam zastosować taktykę i jak biegać...

Rozmyślając o jutrzejszym spotkaniu z „Kusym", zasnąłem.

W następnym odcinku:

„1.500 m. z „Kusym" i rekord w Sztokholmie!"

W ramach XIV Międzynarodowego Raidu Samochodowego Automobilklubu Polskiego na autostradzie pod Wrocławiem rozegrana została próba szybkości na dystansie 1 km, która przyniosła następujące wyniki: 1. Borowczyk (Katowice) na [illegible] 1980 ccm w czasie 37 sek., 2. Dobry (Czechosłowacja) na Bristolu — 3[illegible] sek., 3. Pohl (Czechosłowacja) na Ja[illegible].

Szermierze wrocławskiego AZS-u spotkali się z jeleniogórską YMCA, którą pokonali 10:6. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kul, Malczewski Majewski. Łupem punktowym dla YMCA podzielili się Łapiński i Knaszewski.

W Legnicy rozegrane zostało decydujące spotkanie piłkarskie między miejscowym Piastem a wałbrzyskim Chrobrym. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 i tym samym jedenastka Chrobrego zakwalifikowała się do A klasy.

Wielkiej reformie poddana zostanie w bieżącym roku dolnośląska piłkarska A klasa. W rozgrywkach mistrzowskich wezmą udział 24 kluby, które prawdopodobnie zostaną podzielone na 2 grupy terytorialne. Tegoroczny podział 28 klubów na 4 grupy nie wytrzymał próby praktycznej.

W Legnicy rozegrany został turniej piłkarski, zorganizowany przez miejscowy OMTUR. Rozegrane spotkania przyniosły następujące wyniki: TUR Legnica — Gwiazda Wrocław 1:1 (1:0), TUR Legnica — Dziewiarz Legnica 1:0 (1:0).

Sekcja bokserska Górnika (Wałbrzych) zasilona została przez Wilińskiego (Zjednoczeni Bydgoszcz).

W spotkaniu międzymiastowym piłkarze Wałbrzycha pokonali Bielawę 6:2 (1:2). Reprezentacja Wałbrzycha zasilona była zawodnikami Polonii Świdnickiej.

Znany długoletni działacz oraz pionier piłkarstwa dolnośląskiego Herman Sicher, w związku z anulowaniem nałożonej na niego przez Zarząd DOZPN-u kary, został dokooptowany do Zarządu Wałbrzyskiego Podokręgu Piłki Nożnej. Drugim członkiem dokooptowanym do zarządu jest Augustyn Golba.

---

3 lata „Odry" Opole

OPOLE. W tych dniach Budowlany Związkowy Klub Sport. „Odra" w Opolu obchodził trzechlecie swego istnienia. Założony w czerwcu 1945 r. jako KS „Odra", przemianowany następnie w kwietniu br. na BZKS „Odra", liczy obecnie przeszło 200 członków i posiada osiem czynnych sekcji.

Skład zarządu tworzą pp.: prezes mgr. Brzezinka, wiceprezes Soppa, sekretarz mgr. Domeńczuk, skarbnik Popiałkiewicz.

Prawdziwą chlubę klubu stanowi najlepsza ósemka bokserska Opola, a zarazem jedna z najlepszych na Opolszczyźnie, która w ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo klasy B Śląsk. OZB zajęła wśród dziesięciu drużyn trzecie miejsce. Sekcja bokserska utworzone została w lutym ub. r., a prowadzona jest przez p. Zalisza. Bokserzy „Odry", trenowani starannie przez p. Michniewicza czynią stałe postępy i stanowią obecnie właściwie reprezentację Opola.

Ambitna ósemka bokserska „Odry" poszczycić się może wieloma zdobytymi sukcesami jak pokonanie drużyn: „Budowlani" Warszawa 11:5, „Piast" Gliwice 10:6, „Siemianowiczanka" Siemianowice 11:5, „Pogoń" Katowice 10:6, „Leopolis" Opole 10:6 i 12:4, „Ruch" Chorzów 12:4, „Pogoń" Prudnik 10:6 i 13:3, „Azoty" Chorzów 10:6 i 9:7, „Silesia" Rybnik 12:4.

Sześciu pięściarzy „Odry" występujących w kwietniu br. w reprezentacji Śląska Opolskiego przeciwko reprezentacji Śląska Górnego (9:7), zdobyło wszystkie punkty dla swej reprezentacji.

W rozegranych ostatnio [illegible] eliminacyjnych zawodach bokserskich Budowl. Związk. Klubów Sport. Górnego Śląska i Śląska Opolskiego, pełna ósemka „Odry" walcząca w reprezentacji Śląska Opolskiego, odniosła nowy sukces remisując z gośćmi 8:8.

Ze szczególnym uznaniem podkreślić należy, że wszyscy pięściarze „Odry" oprócz Kiszki są wychowankami klubu, uprawiającymi boks zaledwie od roku. Oprócz pierwszej ósemki bokserskiej, klub posiada liczne zastępy młodych zwolenników pięściarstwa.

Drużyna piłkarska, biorąca udział w rozgrywkach klasy A Śląska Opolskiego stanowi zespół wyrównany o dobrych formacjach ofensywnych. Z piłkarzy na wyróżnienie zasługują: Richter, Skromkiewicz, Siwek, Jankowski oraz Pastuszka I. Na konto sukcesów piłkarzy zapisać należy dwukrotne zdobycie w turnieju piłkarskim w 1947 r. oraz w roku bież. przechodniego pucharu starosty opolskiego mgr. Janusa, zdobycie w roku ub. również w turniejach piłkarskich nagrody Powiat. Urzędu WF w Opolu oraz pucharu „Lwowianka".

Oprócz bokserów i piłkarzy na czoło klubu wysuwają się również lekkoatleci, którzy brali udział w wielu spotkaniach, m. in. w meczu Zabrze — Opole, w trójmeczu Wrocław — Opole — Katowice. Z drużyny lekkoatletów na wyróżnienie zasługuje średniodystansowiec Zaprzał, zdobywca wiosną ub. r. w Łodzi wicemistrzostwa Polski w biegu na przełaj. W klubie czynne są jeszcze sekcje: hokejowa, pływacka, tenisowa, tenisa stołowego i gier sportowych.

Eugeniusz Mróz.

Obozy wyszkoleniowe lekkoatletów

WARSZAWA. W ramach przygotowań lekkoatletów polskich do Igrzysk Bałkańskich, Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje dwa obozy treningowe — przeszkoleniowe dla mężczyzn i kobiet. Obóz ma na celu przeszkolenie zaawansowanych do stopnia przodowników lekkiej atletyki [illegible] młodych talentów.

Na obóz męski, który odbędzie się w dn. 1 — 31 sierpnia br. w Olsztynie zostali powołani: z Gdańska: Mach, Nowak, Korban Kubera, Krzyżanowski, Świniarski: z Łodzi: Pawłowski Owczarek, Sosnowski, Rokorowski, Dychto; z Krakowa: Widel Niemczyk, Serafini, Puzio; z Lublina: Piotrowski; z Poznania: Rutkowski, Skałbania, Mrożewski; z Pomorza: Dunecki, Grzanka Siemiątkowski, Masłowski (Bydgoszcz), Twardowski, Dzwonkowski (Włocławek), Sobecki (Toruń); z Olsztyna: Rutkowski, Możaryn; ze Śląska: Szendzielorz, Pruski, Deja, Kocot Kozubek, Mucha, Szymoszek, Czeszyk, Walasek; z Wrocławia: Nowak Malecki Marian; z Warszawy: Mirowski, Gburczyk, Zwoliński, Kuberski Jerzy, Jurzysta Janusz, Borkowski Ryszard Kowalski Janusz, Dębowski Zenon. Twardowski Piotr.

Na obóz kobiecy w dn. 1 — 31 sierpnia br. w Zakopanem zostały wyznaczone następujące zawodniczki: ze Śląska: Pankówna, Piwowarówna Wieczorkówna, Wajsówna Elfr. (Zabrze.), Hamerlak, Kwoka, Październikówna, Wasilewska, Gębolisówna. Szendzielorz, Bregulanka, Hejducka, Szwarcówna; z Łodzi: Kucharkówna Legówna, Płóciennniczak Słomczewska, Hofmoki, Peskówna, Piotrowska Pabiś, Gozdek; z Radomia: Kusiówna; z Warszawy: Niepotynówna, Chrystiensen, Pokora, Sienkiewiczówna, i 4 kandydatki z SKS; z Poznania: Cieślikówna, Dobrowolska, Brześniowska, Lesznerówna, Kamińska, Kruszkówna, Czerwińska, Kowalska, Nogajówna, Pytlakówna, Ostojska; z Gdańska: Brockówna, Drzewiecka Penners - Wiśniewska; z Krakowa: Gorzkowska Pieczara, Borowiec, Perczyk, - Siarkiewiczowa, Ditkowska, Cieślewicz; z Grudziądza: Staruszkiewiczówna, Gburkówna, Gawrońska; z Wrocławia: Babinkówna Fiekowicz Michalska, Paszkówna, Rączewska, Michalska; z Lublina: Gulkowska; z Puław: Borkowska - Piotrowska.

Doniosła akcja urzędów w.f.

Wszyscy muszą umieć pływać

W Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej w Katowicach odbyła się konferencja prasowa, na której poruszono najważniejsze zagadnienia, związane z umasowieniem sportu wśród młodzieży na terenie Śląska.

Dyr. tego Urzędu, prof. Stefan Kisieliński zapoznał zebranych z nową ustawą o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu.

Drugim omawianym punktem była sprawa umasowienia sportu wśród młodzieży. Pierwszą taką imprezą na skalę krajową były 3 maja br. biegi narodowe, w których wzięło udział w całym kraju przeszło 300 tys. młodzieży. Na samym Górnym Śląsku startowało 48 tys. Ta pierwsza akcja umasowienia sportu dała związkom sportowym wgląd w nowy materiał ludzki, z którego można wydobyć wielu zapowiadających się zawodników.

W najbliższym czasie w całym kraju będzie zorganizowana masowa akcja pływania. Dotychczas sport pływacki w Polsce stał na niskim poziomie w stosunku do zagranicy. Według przedwojennej statystyki tonęło u nas ok. 25 tys. osób. Aby temu zapobiec, mają być organizowane kursy pływania. Ta akcja pływania pójdzie w dwóch kierunkach: nauka pływania oraz próby sprawności pływania. Obecnie nie wiemy, ile osób w Polsce nie umie pływać. Dlatego w wojsku, milicji i wśród młodzieży szkolnej zaprowadzono przymusowy obowiązek pływania.

Od 1 lipca br. rozpoczyna się akcja masowej nauki pływania, która trwać będzie w okresie letnim do 1 września 1948 r. Będzie ona przeprowadzona w formie kursów okręgowych na wszelkich dostępnych krytych i otwartych basenach, kąpieliskach, rzekach, jeziorach itp. Kurs taki będzie obejmował 10—14 lekcji, przynajmniej dwa razy w tygodniu. Czas trwania jednej lekcji, w zależności od pogody i wieku uczestników będzie wynosił dla dzieci do lat 11 (tylko w dni słoneczne) — 20 minut, dla młodzieży i starszych 20 do 45 minut.

Akcja masowej nauki pływania obejmuje wszystkich, którzy ukończyli 8 rok życia i wykażą się zadowalającym stanem zdrowia.

Na zakończenie każdego kursu uczestnicy(czki) odbędą obowiązkowy egzamin, polegający na przepłynięciu 25 m stylem dowolnym i w dowolnym czasie na wodzie stojącej lub bieżącej. Egzaminy przeprowadzane będą komisyjnie w obecności instruktora kursu i delegata WUKF.

Na każdym punkcie szkoleniowym odbędą się próby sprawności, którym winien poddać się każdy obywatel(ka) umiejący pływać. Próba sprawności polegać będzie na przepłynięciu 50 m stylem dowolnym i w dowolnym czasie na wodzie stojącej lub bieżącej, w obecności instruktora oraz przedstawiciela WUKF.

Po każdym kursie pływania otrzymują wszyscy uczestnicy zaświadczenie ukończenia kursu. (kt)

SK Żelezarny Frysztat — Pogoń Katowice

1:3 (0:3)

Frysztat. Zespół piłkarski katowickiej Pogoni, bawił w ubiegły wtorek we Frysztacie (Czechosłowacja), gdzie rozegrał przyjacielskie spotkanie z miejscowym SK Żelezarny. Polacy zademonstrowali bardzo ładną grę, zwyciężając miejscowych w stosunku 3:1 (2:0). Zwycięskie bramki zdobyli Sąsiadek 2, Klimza 1. Dla gospodarzy Vaverka.

Wiadomości szczecińskie

● Przed finiszem etapu Słupsk — Szczecin odbył się na torze kolarskim w Szczecinie bieg na 10 km z udziałem zawodników zamiejscowych. Zwyciężył Grynkiewicz (Warszawa) w czasie 17.10,6 przed Słonimą (Kraków) 17,35. Ozorkiewiczem (Szczecin), Musiałem (Kraków) i Czarkowskim (Szczecin). Dodać należy, że zawodnik Garbarni krakowskiej Musiał miał defekt i nie potrafił już nadrobić straconego czasu.

● Ostatnie wyniki piłkarskie są następujące:

W zawodach o wejście do kl. A — AZS ledwie zremisował (1:1) z Darzborem. O wejście do klasy B — Skra przegrała z Osadnikiem (Myślibórz) 0:2. W spotkaniu towarzyskim A-klasowy Błękitni (Stargard) zremisował z ZKS-em 3:3.

● 3 milionów złotych wynosi kosztorys przebudowy stadionu Gwardii. Gospodarzom przyznano na ten cel na razie 1 miliony. Praca jest w pełnym toku.

● Jedyny o pełnej długości 25 m i w doskonałym stanie basen pływacki na terenie Pomorza Zachodniego znajduje się w Stargardzie. Ale jest on nieczynny. Do niedawna gospodarzem basenu był Miejski Urząd KF, obecnie pieczę objął Zarząd Miejski, jednak do dzisiaj ten niewątpliwie ważny obiekt sportowy nie został oddany do użytku. W czasie, kiedy nasze władze sportowe czynią wszelkie starania w kierunku popularyzacji sportu pływackiego, zamknięcie basenu w Stargardzie jest chyba jakimś nieporozumieniem. (Ćwik)

Meldunki z kraju

— Rozegrane w Poznaniu lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów okręgu poznańskiego zakończyły się zwycięstwem „Warty" — 150 pkt. przed ZZK (Poznań) — 60 pkt., ZZK (Rawicz) — 18 pkt., „Tramwajarzem" — 13 pkt. i AZS (Poznań) — 11 pkt. W poszczególnych konkurencjach 60 m: [illegible] (W) — 7,4 sek.; 100 m: Wolniewicz (AS) — 11.5 sek.; 500 m: Malecki (W) — 1.14,1 min.; 1500 m: Malecki (W) — 4.52 min.; wzwyż: Zagacki (W) — 170.5 cm; w dal: Ohnsorge (W) — 6.29 m; dysk: Ohnsorge (W) — 40.60 m; kula: Ohnsorge (W) — 11.94 m; oszczep: Awis (ZZK Poznań) 37.54 m; 4 x 100 m: [illegible] sek.; 4 x 200 m: Warta I — [illegible] min.

— Mistrzostwa pływackie okręgu poznańskiego w klasie A zakończyły się pełnym sukcesem Warty, która w ogólnej punktacji zajęła pierwsze miejsce — 1276.2 pkt. przed Sanem — 643.5 pkt. i HCP — 60 pkt.

Wyniki. Konkurencje męskie: 100 m st. dow.: 1. Taedling (Warta) [illegible] min., 2. Nowak (Warta) [illegible] min.; 100 m st. klas.: 1. Cichoński (W) 1.20.3 min., 2. Żmidziński (W) 1.26.3 min.; 100 m st. grzb.: 1. Owczarczak (W) 1.28.2 min., 2. Boruszak (W) 1.29 min.; 3 x 100 m st. zmien.: 1. Warta III — 4.00.7 min. Konkurencje żeńskie: 100 m st. dow.: 1. Żurkówna (San) 1.27.4 min., 2. Janasikówna (Warta) 1.36.1 min.; 100 m st. klas.: 1. Malicka — 1.36,5 min., 2. Brosińska (W) 1.41.3 min.; 100 m st. grzb.: 1. Kurkówna (W) 1.44.4 min., 2. Żurkówna — 1.4[illegible] min.; 3 x 100 m st. zmien.: 1. Warta I — 5.06.5 min., 2. San — 5.08.3 min.

— Drugi mecz na Dolnym Śląsku bokserzy Batov rozegrali w Wałbrzychu, wygrywając z miejscowym Górnikiem 13:3. Wyniki walk: w muszej Dvoracek wygrał przez t. k. o. w drugiej rundzie ze Stelmachem; w koguciej — Gartner zremisował z Faską po najładniejszej walce dnia; w piórkowej Bina przegrał z Wielińskim na punkty; w lekkiej Vraspir wypunktował Dominiaka; w półśredniej Krcha pokonał na punkty Michalaka; w średniej Obid wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Maciakiem; w półciężkiej Netuka I pokonał na punkty Braneckiego; w ciężkiej Netuka II znokautował w drugiej rundzie Romanowa.

— W Nowej Soli rozegrane zostało towarzyskie spotkanie bokserskie między wicemistrzowską drużyną Łodzi „Tęcza" a miejscową „Odrą". Goście przyjechali w silnie osłabionym składzie i wygrali 9:7.

— Spotkanie piłkarskie między [illegible]ską drużyną AFK (Kolin) a CWMO (Słupsk) zakończyło się nieoczekiwanym wynikiem remisowym w stosunku 2:2 (1:0). Czesi byli lepsi zespołowo, miejscowi natomiast grali bardzo ambitnie. Bramki zdobyli: Frajlak i Skop dla gości, Sinkler i Tomczak dla gospodarzy. Sędziował Sikorski ze Słupska.

Międzynarodowy raid samochodowy AP

Jelenia Góra. (PAP) Późno wieczorem dn. 27 bm. Komisja Sędziowska podała oficjalne wyniki I etapu Raidu Samochodowego AP. Ponieważ etap ten większość zawodników przebyła bez punktów karnych zostali oni sklasyfikowani „ex aequo".

Cała niedziela poświęcona była próbie szybkości górskiej na dystansie 12 km, w trudnym terenie, urozmaiconym wzniesieniami i niebezpiecznymi zakrętami — w okolicach Jeleniej Góry. Na pierwszym z ośmiu zakrętów uległ wypadkowi inż. Loth (na KDF), rozbijając maszynę i ulegając powierzchownym kontuzjom.

Wyniki próby szybkości górskiej:

Kategoria I: 1. Hodel (CSR) na Aero — [illegible]
Kategoria II: 1. Bobek (CSR) na Skodzie — 11.55 min.
Kategoria III: 1. Postawka (P) na Lanci — 11.52 min.
Kategoria IV: 1. Kustosz (P) na Citroenie — 10.47 min.
Kategoria V: 1. Kochut (CSR) na Tatrze — 11.46 min.

Jedyny pozostały zawodnik w kategorii VI — Sucharda na Jaguarze uzyskał czas 11:04 min.

Zakopane. 28. bm. rano wystartowało z Jeleniej Góry do Zakopanego 70 maszyn. Dystans wynosił 518 km. W Jeleniej Górze pozostali Loth na KDF i Bittner na „Tatrze", na skutek defektów maszyn. Martinek (CSR) miał defekt przed Wałbrzychem i odprowadził swą maszynę do Pragi. Trasa raidu od Jeleniej Góry do Wałbrzycha była bardzo trudna i niebezpieczna. Najdłuższy odcinek prostej nie miał więcej niż 50 mtr.

Dalsza część trasy była łatwiejsza, toteż na drugim etapie odpadli jedynie Majkowski na BMW i Wójcik na Fiacie. Do mety w Zakopanem przybyło 67 maszyn.

Mimo kilkunastu defektów na trasie wszystkie samochody przyjechały w przewidzianych regulaminem terminach, nie otrzymując punktów [illegible]

Oficjalna punktacja po drugim etapie przedstawia się następująco: w kategorii I prowadzi bez straty punktów Hodac przed Mrazem — 3 pkt. karne i Kratnerem. (Wszyscy Czesi jadący na Aerominol).

W kategorii II po jednym punkcie karnym mają Czesi Bobek i Netusil oraz Wolf — 8 pkt. karnych. Jadą oni na Skodach, które mają szanse na zajęcie I miejsca.

Kategoria III: I miejsce zajmuje Postawca (Kraków) bez punktów karnych, 2. Łączkowski (Poznań), 3. Petkowski, (Warszawa) — wszyscy na Lanciach.

Najsilniej obsadzona jest kategoria IV-ta w której prowadzi Czech Mirak na BMW — 4 pkt. karne przed Dobrym na Bristolu i Świetlikiem [illegible]

W kategorii V-tej pierwsze miejsce zajmuje Pohl na „Jaguarze" — 0 pkt karnych, przed Kohoubem i Hauptmanem (obaj na „Tatrach") — 5 pkt. karnych.

W kategorii VI-tej jedynym zawodnikiem jest Sucharda na „Jaguarze", który nie ma żadnych punktów kar[illegible]

W dniu jutrzejszym nastąpi start do III-go, najdłuższego etapu Zakopane — Międzyzdroje, który zawodnicy będą musieli przebyć nocą.

Liga szczypiorniaka

CHROBRY GROSZOWICE — AZS KRAKÓW 11:4 (5:1)

Groszowice. Gra prowadzona była na wysokim poziomie i obfitowała w momenty podbramkowe. W drużynie AZS zawiodła całkowicie pomoc i bramkarz, który ponosi winę za kilka puszczonych piłek. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dzielik 5, Patura 2, Gawol I, Gawol II, Klik i Kosz po jednej. Publiczności ok. 3 tys.

AKS — POGOŃ 6:6 (1:5)

Katowice. Na stadionie Pogoni w Katowicach rozegrano we wtorek mecz ligowy pomiędzy zeszłorocznym mistrzem Polski AKS-em a Pogonią, zakończony wynikiem remisowym. Pogoń do przerwy miała zdecydowaną przewagę, po przerwie jednak opadła na siłach i pozwoliła wyrównać, mimo, że AKS grał tylko w dziesiątkę. W AKS najlepiej zagrali Girtler w pomocy i reprezentacyjny napastnik Thiel I, w Pogoni bardzo dobrze zaprezentował się Zorembik w bramce, Palica i Kaczmarek w obronie oraz Piechowicz i Klukowski w ataku. Bramkami dla AKS podzielili się Thiel II 4, Thiel I i Girtler po jednej. Dla Pogoni: Piechowicz 2 oraz Piechula, Kończak, Klukowski i Ziaja po jednej. Sędzia p. Seifert z Krakowa.

CRACOVIA — TĘCZA 9:5 (6:1)

Katowice. Drugi mecz ligowy rozegrany w Katowicach na boisku Pogoni zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 9:5 (6:1). Cracovia w pierwszej połowie zagrała bardzo dobrze, nie dopuszczając do głosu gospodarzy. Tęcza lepiej wypadła po przerwie, jednak dobrze w tym dniu usposobiony bramkarz Cracovii Rybicki obronił kilka niebezpiecznych piłek i przyczynił się w dużej mierze do zwycięstwa swej drużyny. Bramki dla gości zdobyli: Łudzik 6, Więcek 2 i Laska jedną, dla gospodarzy Siedełko i Rospendowski po 2 i Tomecki jedną. Sędzia p. Muszyński z Poznania do[illegible]

ZJEDNOCZENIE (BYDGOSZCZ) — OSTROVIA (OSTRÓW WLKP) 7:4

Tabela rozgrywek po ostatnich spotkaniach rozegranych 29 czerwca rzedstawia się następująco:

GRUPA I

Leopolia Opole	6	11	63:40
[illegible]	[illegible]	[illegible]	37:27
Zjednoczenie Bydg.	5	[illegible]	31:42
Ostrovia Ostrów	7	[illegible]	30:45
ŁKS Łódź	7	3	36:[illegible]

GRUPA II

Pogoń Katowice	[illegible]	10	[illegible]:51
Chrobry Groszowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AKS Chorzów	[illegible]	[illegible]	62:51
Cracovia	[illegible]	[illegible]	42:49
AZS Kraków	[illegible]	[illegible]	54:53
Tęcza Katowice	8	1	49:87

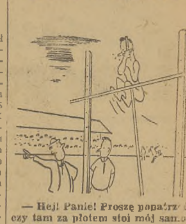
AZS KATOWICE W LIDZE SZCZYPIORNIAKA

Radom. (tel.) W Radomiu odbył się w dniach od 26 do 29 bm. trzydniowy turniej o mistrzostwo Polski szczypiorniaka A-klasy. Zwycięzca tego turnieju wchodzi automatycznie do Ligi. W zawodach tych wzięły udział 4 drużyny: AZS Katowice, Rafo z Raciborza, ZZK Gniezno i HKS Czuwaj z Przemyśla. W pierwszym dniu turnieju rozegrano na boisku w Starym Ogrodzie 2 spotkania. ZZK Gniezno pokonał Rafo 5:4 (2:2). Mecz ten był jednym z najbardziej zaciętych i wynik był do ostatniej chwili niepewny. W drugim spotkaniu faworyt mistrzostw AZS pokonał wysoko harcerzy z Przemyśla 12.5 (8:0).

Drugi dzień turnieju przyniósł dwa nowe spotkania, rozegrane już na boisku Broni. AZS pokonał Rafo 7:5 (4.3). Po tym spotkaniu drużyna z Raciborza wycofała się z dalszych rozgrywek. Drugi mecz ZZK — HKS Czuwaj zakończył się zwycięstwem Poznania 10:3 (5:1).

Trzeci dzień przyniósł rozstrzygnięcie. W meczu decydującym o mistrzostwie AZS pokonał ZZK 2:0 (2:0), zdobywając tym samym pierwsze miejsce w turnieju i awans do Ligi szczypiorniaka. Na drugim miejscu znalazło się ZZK Gniezno, na trzecim HKS Czuwaj, na czwartym Rafo z Raciborza.

Humor w sporcie



— Hej! Panie! Proszę popatrzeć, czy tam za płotem stoi mój samochód.

(Ruch)



— Co to tutaj macie?
— Boisko treningowe.
— A te drzewa nie zawadzają?
— Nie... Tak przynajmniej chłopcy nauczą się driblować.

(Wiener Sport)

Z Opolszczyzny

✲ (EM) ZKS „Poczta" Opole utworzony w październiku 1946 r. liczy obecnie około 300 członków. Prowadzony jest przez p. Białka Jakuba, posiada siedem następujących sekcji: lekkoatletyczną, piłkarską, pływacką, kolarską, gier sportowych, tenisa stołowego oraz szachową, a w trakcie organizacji sekcję bokserską. W rozegranych ostatnio w Katowicach eliminacyjnych zawodach sportowych Związk. Klubów Sport Dyr. Poczt i Telegrafów Katowice, ekipa opolska uplasowała się na drugim miejscu za Katowicami a przed Bielskiem.

✲ W meczu piłkarskim drużyna K. S. „Poczta" Opole pokonała na własnym boisku drużynę Z. Z. K. „Poczta" Koźle w stosunku 5:3 (2:2).

✲ W rozegranym ostatnio wyścigu kolarskim na dystansie około 50 km Opole — Krapkowice — Opole zwyciężył Walecko K. S. „Poczta" Opole przed swym kolegą klubowym Le[illegible]

✲ W meczach piłkarskich o mistrzostwo kl. B Podokręgu Opolskiego, padły następujące wyniki: „Kresovia" Kluczbork — „Natronag" Krapkowice 3:2 (2:2). „Andrzej" Zawadzkie — „Leopolia" Opole 4:2 (2:1) „Odra" Dobrzeń — „Drożdżownia" Wołczyn 3:[illegible] ([illegible]).

✲ W Głuchołazach gościła drużyna piłkarska Centr. Domu Oficera Czerwonej Armii z Legnicy, która pokonała drużynę miejsc. K. S. „Atom" w stosunku 3:0 (1:0).

✲ Drużyna piłkarska „Leopolii" I. B. Opole zasilona czterema graczami pierwszej drużyny, rozgromiła drużynę „O. S. S. O." Opole 11:1 (6:1).

✲ „Chrobry" Groszowice pokonał na własnym boisku drużynę piłkarską „Grodziec" z pow. będzińskiego 6:1 (2:0).

✲ W rozegranym w Groszowicach meczu szczypiorniaka drużyn żeńskich „Chrobry" Groszowice zwyciężył „Leopolię" Opole w stosunku 3:1 (2:0).

„PAFAWAG" WROCŁAW — „LEOPOLIA" OPOLE W ZAPASACH [illegible]

Opole (EM) Gościła tu zapaśnicza drużyna „Pafawag" Wrocław, która zmierzyła się z miejscową „Leopolią". Wysokie zwycięstwo 6:1 odnieśli goście.

Wyniki: (zawodnicy „Pafawagu" na pierwszym miejscu):

Musza: Tatnawski przegrał w 8 m. przez złamanie mostka ze Szlejfem: [illegible] położył na łopatki w 8 m. Wróblewskiego: Piórkowa Smól w 2 m. przez rzut odwrotnym [illegible]owskiego; Lekka: Chomiczewski półnelsonem położył na łopatki w 3 m. Eglerskiego; Półśrednia: Majewicz wygrał ze Skopowskim przez poddanie się tegoż ostatniego z powodu odniesionej kontuzji; Średnia: Rejniak w 3 m. położył na łopatki Szmyrkę; Półciężka: Krysmalski I przez załamanie mostka zwyciężył w 6 m. Deje; Ciężka: Kalata zremisował z Bromirskim.

Zawody prowadzili na zmianę: Rejniak — Wrocław i Bromirski — Opo[illegible]

Z Tarnowa

✲ Rozegrane w Tarnowie 27. 6 tradycyjne zawody oldboyów Tarnów — Garbarnia zakończyły się zwycięstwem gości 3:1 (1:0). Bramki zdobyli: Poświat 1 i Skóra 2. Rewanżowy mecz odbędzie się w Krakowie, jako przedmecz zawodów o mistrz. klasy państwowej Tarnovia — Gar[illegible]

✲ W dniu Podokręgu tarnowskiego, rozegrano międzymiastowe zawody piłki nożnej, których wyniki były następujące: Tarnów — Nowy Sącz 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył Roik II z rzutu karnego. W czasie zawodów, w pierwszej połowie gry [illegible] karz Tarnovii Rychlicki, oraz lewoskrzydłowy Sandecji, którego ze złamanym obojczykiem odwieziono do szpitala w Nowym Sączu.

✲ TARNÓW II — DĘBICA 4:0 (1:0). Druga reprezentacja Tarnowa pokonała zdecydowanie Dębicę zdobywając bramki przez: Kurzyńskiego, Kremskiego Białasa i Ziębę.

✲ OKOCIM — BRZESKO 7:0 (5:0). Okocim reprezentowany był przez mistrza kl. B. Okocimski KS, który bez wysiłku osiągnął wysokie zwycięstwo. Sędziował Kołodziej.

✲ Mistrzostwa juniorów podokręgu, będą również rozgrywkami o puchar podokręgu i rozpoczną się po zakończeniu mistrzostw kl. B, t. j. [illegible]

„Wpław przez Szczecin" podczas ulewy

SZCZECIN. Mimo ulewnego deszczu który padał podczas całej imprezy, w wyścigu „Wpław przez Szczecin" wzięło udział 74 pływaków i pływaczek ze Szczecina, Poznania, Krotoszyna i Warszawy. Główny bieg na dystansie 1.800 m wygrał po raz trzeci z rzędu Taedling (Warta — Poznań), zdobywając tym samym na własność puchar Browarów Szczecińskich.

Bieg dla kobiet na dystansie 500 m wygrała rekordzistka Polski Janosówna (Krotoszyn) przed Żurkówną (San) i Danowską (Odra).

W konkurencji juniorów zwyciężył Zelman (YMCA — Warszawa) przed Janiszewskim (Odra — Szczecin) i Boruszakiem (Warta).

[illegible] Warta, 2. AZS (Szczecin), 3. MKS (Szczecin). W konkurencji juniorów: 1. (YMCA Warszawa), 2. Warta, 3. Odra.

2 mecze bytomskiej Polonii

POLONIA BYTOM — JULIA BIAŁY KAMIEŃ 3:2 (1:1)

Wałbrzych (Str). Występ bytomskiej Polonii w Wałbrzychu wzbudził wśród zwolenników piłki nożnej duże zainteresowanie. Polonia bytomska rozegrała mecz z Julią w swym normalnym, ligowym składzie. Drużyna górnicza była do przerwy drużyną równorzędną, a doskonała gra bramkarza Julii nie pozwoliła przed przerwą napastnikom Polonii uzyskać więcej niż jedną bramkę, której strzelcem był Schmidt. Julia zdobyła bramkę ze strzału Skutego, który przejął rzut wolny, bity przez Jarocińskiego.

W drugiej połowie sędzia p. Kamiński z Wrocławia, podyktował przeciwko Polonii dwa rzuty karne. Z jednego Łoziński uzyskał drugą bramkę, a drugi trzelił w słupek. Polonia po utracie dwóch bramek zagrała ambitniej i w 63 min. Kulawik wyrównał na 2:2, a w 78 min. Schmidt zdobył trzecią bramkę.

POLONIA (BYTOM) — WUZ (WROCŁAW) 1:0 (1:0)

WROCŁAW. W towarzyskim meczu piłkarskim ligowa drużyna Polonii (Bytom) pokonała WUZ (Wrocław) w stosunku 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Szmidt II.

Sędziował p. Klepacz z Wrocławia. Widzów ok. 5 tysięcy.

POLONIA (ŚWIDNICA) — BŁYSKAWICA (RADLIN) 4:1 (2:0)

Wrocław. W Świdnicy gości drużyna Błyskawicy z Górnego Śląska, która spotkała się z miejscową Polonia. Spotkanie po szybkiej i ciekawej grze przyniosło zwycięstwo gospoda[illegible] ciężców zdobyli Kász z wolnego, Rapanda Bożek i Maniura. Strzelcem honorowej bramki dla Błyskawicy był Szostok.

Sędziował obiektywnie Chrostek ze Świdnicy.

Nowiny zagłębiowskie

[illegible] pomiędzy reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego a Poznaniem przyniósł zarządowi ZOŻPN 240 tys. zł. dochodu brutto. Wobec stosunkowo dużych wyd[illegible] mecz ten zakończył się deficytem w sumie 130 tys. zł.

× TS Dąbrowa organizuje w dniach [illegible] lipca i 11 sierpnia br. dwie wycieczki do Gdyni i do Zakopanego, gdzie rozegra kilka spotkań piłkarskich z tamtejszymi klubami.

× Porażka Zagłębia ze Skrą częstochowską w pierwszym spotkaniu o wejście do Ligi wywołała prawdziwą konsternację wśród licznych zwolenników tego klubu. Odbiło się to ujemnie na robotach porządkowych na boisku Zagłębia gdzie przed rozgryw[illegible] 100 osób dziennie, obecnie frekwencja spadła do minimum. Mimo tej porażki drużyna Zagłębia jest jaknajlepszej myśli.

× Na ostatnim nadzwyczajnym walnym zebraniu członków RKU przywrócono temu klubowi jego przedwojenną nazwę ZMKS Unia, gdyż jak się okazuje nie ma on nic wspólnego z Rejonową Komendą Uzupełnień.

[illegible]

[illegible] rek od[illegible] w Mu[illegible] rzostwa [illegible] przez [illegible] Pogoń [illegible] czołowi [illegible] Henn[illegible] zwy[illegible] ce). [illegible] Wieczorek [illegible] 350 ccm [illegible] ponad [illegible] ce) 1.48 8 [illegible] zwyciężył [illegible] czasie [illegible] trzygnął [illegible] Reb [illegible] zdobył Dziura (RKM Rybnik) w czasie 7.59.9.

Z Przemyśla

× Sytuacja w B klasie Podokręgu przemyskiego:

W Jarosławiu w meczu o wejście do kl. A kolejarze jarosławscy pokonali Pogoń lubaczowska 1:0.

W Rudniku nad Sanem Czarni przeworscy doznali porażki z tamt[illegible]

W Przemyślu: WKS Pościg — Cu[illegible] 2:6 (1:2) oraz Błyskawica — Rzem. KS (Jarosław) 3:4 (1 2).

Tabela po tych spotkaniach przedstawia się następująco:

Cukrownia (Przew.)	11	21:1	43:8
Rzem KS (Jarosław)	11	18:4	25:10
Czarni (Przeworsk)	10	9:11	10:11
Błyskawica (Przemyśl)	9	8:10	16:24
Pogoń (Lubaczów)	10	8:12	10:18
Pościg (Przemyśl)	10	6:14	14:27
Ruch (Jarosław)	10	6:14	9:21
Orzeł (Rudnik)	11	6:16	15:25

× W Przeworsku w spotkaniu o mistrz. kl. C jarosławski Czuwaj zwyciężył rezerwę kolejarzy 2:0. Spotkanie prowadził p. Kuszyński (Jarosław)

× [illegible] Jasła [illegible]

× Ostatnie wyniki rozgrywek drużyn harcerskich Przemyśla: II Drużyna — XIV Drużyna 3:0 v. o. — wobec nieprzybycia przeciwnika. Drużyna IV — Drużyna IX 6:2 (4:2).

× W meczu piłkarskim w Przemyślu: Medycyna — Prawo 1:1. Bramkę dla prawników zdobył mgr Malec, dla lekarzy dr Pydo. Sędziował mec. [illegible] Roma[illegible]

× W spotkaniu piłkarskim Czuwaj pokonał RKS Skra (komb.) (W-wa) 9:2 (4:1). Zespół warszawian rekrutował się z szczyp[illegible], którzy brali udział w mis[illegible] półfinałowych Polski. Gra na niskim poziomie. Sędziował p. Końki Kazimierz b. dobrze.

× Na stadionie WF i PW w Przemyślu odbyło się święto WF młodzieży szkół powszechnych i średnich w którym uczestniczyło przeszło 2000. Program pokazów był b. urozmaicony i wykonany niezwykle starannie. Nad całością ćwiczeń czuwali b. sprawnie op. prof. Lech Edward i Tarczyński.

× Znaczne szkody spowodowane przez ostatni wylew Sanu na boisku Czuwaju zostały już w większej części usunięte. Wkrótce dokonana ma być naprawa parkanu na boisku piłkarskim.

× Drużynę piłkarską Polonii przemyskiej zasili wkrótce Henryk Duchoń b. gracz przemyskiego Czuwaju. Zauważyć należy, iż Duchoń należy do najwszechstronniejszych lekkoatletów (dziesięcioboista) Przemyśla. (Eg).

O „Błękitną Wstęgę Odry"

WROCŁAW, 4 lipca we Wrocławiu na torze żużlowym Stadionu wrocławskiego zostanie rozegrany wyścig motocyklowy o mistrzostwo Dolnego Śląska. W wyścigu udział zapowiedzieli czołowi nasi motocykliści z Żymierskim, Mielochem i Hennekami [illegible]

Regulamin wyścigu przewiduje dla kat. do 130 ccm 5 okrążeń toru, podczas gdy dla pozostałych kategorii 10 okrążeń.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii kwalifikują się do wyścigu finałowego, którego zwycięzca otrzyma „Błękitną Wstęgę Odry".

Organizatorem wyścigu jest Dolnośląski Okręgowy Związek Motocyklowy wraz z KS Burza. Na ich ręce można do dnia 3 lipca nadsyłać zgło[illegible]

O puchar „Ziemi Pomorskiej"

W Bydgoszczy na rzece Brdzie odbyły się regaty kajakowe o puchar przechodni „Ziemi Pomorskiej". W regatach wzięło udział ponad 70 osad, ogółem odbyło się 11 biegów. W biegu jedynek wyścigowych pierwsze miejsce zajął Wachowiak (BKS „Wodnik") w czasie 6.22 min. bieg czwórek wyścigowych wygrała załoga toruńskiego „Pomorzanina", w czasie 5:15 2 min., w biegu ślizgów zwyciężył Matuszczak (niestowarzyszeni) [illegible]

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce — 128 pkt. i puchar „Ziemi Pomorskiej" zdobył „Pocztowy Klub Sportowy" (Bydgoszcz) 2. „Pomorzanin" (Toruń) — 89 pkt., 3. „Wodnik" (Bydgoszcz) — 79 pkt.

Siedziba PZB przeniesiona do Warszawy

W Poznaniu odbyło się, przy udziale delegatów wszystkich okręgów zrzeszonych w Polskim Związku Bokserskim, doroczne walne zebranie. Po powitaniu zebranych, prezes Bielewicz w imieniu Zarządu PZB złożył oświadczenie, że do zagadnień nowej organizacji sportu polskiego Zarząd PZB ustosunkowuje się jak najbardziej pozytywnie. Uważając równocześnie, że w sytuacji obecnej pewne przeszkody statutowe mogą stworzyć trudności w jasnym sprecyzowaniu swego stanowiska przez delegatów, Zarząd PZB *in corpore* przekazuje swoje agendy rocznemu walnemu zgromadzeniu i prosi o powołanie Komisji, która rozpatrzy sprawy, związane z przystosowaniem statutu PZB do nowych warunków. Stworzy to podstawy, umożliwiające przeniesienie Zarządu do nowej siedziby bez wstrząsu i szkód dla sportu pięściarskiego w Polsce.

Następnie w obszernym przemówieniu przedstawiciel GUKF płk Szemberg zapoznał zebranych z reorganizacją sportu polskiego. Nad sprawozdaniem z działalności Zarządu PZB jak i komisji rewizyjnej nie wszczęto dyskusji, a członkom Zarządu udzielono jednogłośnie absolutorium. Za dotychczasowe zasługi, położone nad rozwojem sportu pięściarskiego, prezesowi Bielewiczowi zebrani nadali przez aklamację godność honorowego prezesa PZB. W uznaniu zasług dla rozwoju sportu pięściarskiego honorową złotą odznakę PZB otrzymali jednogłośnie następujący działacze sportowi: Łukaszewski (Śląsk), Kopera (Warszawa), Adamski, Kaliniak i Kowalski (wszyscy z Poznania). Poza tym nadano odznaki srebrne i brązowe, w myśl obowiązującego regulaminu kilku zawodnikom z poszczególnych okręgów.

W dalszym punkcie porządku obrad zebrani wypowiedzieli się jednogłośnie za przeniesieniem siedziby PZB do Warszawy. W związku z tym powołano w drodze kompromisowej komisję w składzie 9 osób, która ma rozpatrzyć sprawy, związane z przystosowaniem statutu PZB, do nowych warunków. W skład Komisji weszli: ze strony Zarządu PZB prezes Bielewicz, wiceprezes dr Szałagan, kpt. sportowy Derda oraz członkowie okręgów: Łukaszewski (Śląsk), Magiera (Poznań), Stępień (Łódź), Wiśniewski (Gdańsk), Łaukedrey (Szczecin) oraz Prędowski (Warszawa).

W okresie przejściowym agendy PZB do nadzwyczajnego walnego zebrania prowadzić będzie dotychczasowy Zarząd.

Organizację mistrzostw Polski seniorów na rok 1949 powierzono okręgowi poznańskiemu. Większość zgłoszonych wniosków m. in. wniosek okręgu śląskiego o utworzenie Ligi Bokserskiej przekazano komisji, która po opracowaniu przedstawi je na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu pod koniec sierpnia, lub na początku sierpnia.

Zebrani uchwalili dezyderat referatu zdrowia PZB nie pozwalający zawodnikowi, który przegrał przez k. o. na branie udziału w jakiejkolwiek imprezie w ciągu 4 tygodni. Na wcześniejszy start mogą w wyjątkowo umotywowanych wypadkach udzielić zezwolenia jedynie lekarz PZB w porozumieniu z Zarządem, w spornych wypadkach rozstrzyga ostatecznie lekarz PZB wraz z Zarządem PZB.

Na zakończenie zebrania prezes Bielewicz poinformował zebranych, że obóz wyszkoleniowy dla juniorów rozpocznie się z dniem 5 lipca a nie jak poprzednio podano z dniem 1 lipca r. b.

BOKS

„ZRYW" (ŚWIĘTOCHŁOWICE) — IKS (WROCŁAW) 9:7

Wrocław. Towarzyski mecz bokserski, rozegrany we Wrocławiu między „Zrywem" ze Świętochłowic, a mistrzem Dolnego Śląska — IKS-em, zakończył się po niezbyt ciekawych walkach zwycięstwem Ślązaków 9:7. „Zryw" przybył w osłabionym składzie bez Rademachera i Tyki. W barwach Wrocławia wystąpił po dłuższej przerwie Symonowicz, kontuzjowany na meczu w Łodzi z *Grzywoczem, który zwyciężył* wysoko Plocha.

BATORY CHORZÓW — ODRA OPOLE 12:4

OPOLE. W uroczystościach jubileuszowych BZKS Odra rozegrano zawody bokserskie między mistrzem Śląska Batorym, a drużyną Opola. Walki stały na wysokim poziomie. Zamiast walki w wadze ciężkiej, odbyła się walka w wadze papierowej.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy Batorego) Dobrze zapowiadający się Ponania II pokonał wysoko na pkt. Górniaka. Kemoa pokonał Jachiewicza. Górecki przegrał z Grenem. Ponania I pokonał Zarzyckiego. Bibrzycki znokautował w drugim starciu Szczepańskiego, posyłając go poprzednio kilka razy na deski. Walczący nieczysto Kula przegrał na punkty z Kiszką. Sznajder po żywej walce zwyciężył Krzemińskiego. Nowara pokonał wysoko na punkty Gondka. W ringu sędziował p. Matura, na punkty pp. Federowicz, Leśniewski i Mazur. Widzów przeszło 2 tys.

POLONIA [illegible]

OPOLE. Nowo utworzona sekcja bokserska Lwowianki rozegrała mecz bokserski z Polonią bytomską. Walki stały na bardzo słabym poziomie. Wyniki walk: (na pierwszym miejscu zawodnicy Polonii) waga papierowa Fiderok wygrał z Dziubczyńskim, w. musza Janik remisuje z Ryżaskim, w. kogucia Mróz zremisował z Kaską, w. piórkowa Choma wygrał na pkt. z Białkowskim, w. lekka Sroka przegrał z Morawskim, w. półśrednia Popaniak zdobył pkt. przez dyskwalifikację z Pająkiem, w. średnia Chręzak znokautował Szczepaniaka, w. półciężka Branisz zwycięża przez k. o. Wielopolskiego. W ringu sędziował Tkocz, na punkty Loch.

Pierwsza porażka „Dynamo"

Moskwa. Największą sensacją dotychczasowych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego, była porażka moskiewskiego „Dynamo" ze „Spartakiem", zajmującym w tabeli drugie miejsce, w stosunku 0:3. Mimo porażki „Dynamo" prowadzi nadal w tabeli, mając w 9 grach 15 pkt. zdobytych przed „Spartakiem" — 11 gier, 15 pkt. i CDKA — 10 gier, 14 pkt.

Węgrzy wycofali piłkarzy z Olimpiady

Wiedeń. Rozgłośnia wiedeńska donosi, że reprezentacja piłkarska Węgier, która w pierwszym meczu na Olimpiadzie miała się spotkać z reprezentacją Włoch, została wycofana z Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

Zadania bocznych pomocników

Boczny pomocnik tylko wtedy będzie wartościową jednostką w zespole, gdy uświadomi sobie trudną rolę, jaką ma do odegrania w drużynie, stosującej system WM Utarł się taki zwyczaj, że pomocnika uważa się za coś w rodzaju półobrońcy. Nie oznacza to bynajmniej, iż zawodnik grający na tej pozycji jest tylko w połowie graczem. Przeciwnie: zadaniem bocznego pomocnika jest grać właściwie na dwóch pozycjach: musi on być obrońcą własnej bramki i jednocześnie napastnikiem. Rola ta wymaga przede wszystkim wytrzymałości (żelazne płuca), doświadczenia, sprytu, i wielu innych, dodatkowych zalet.

Z chwilą gdy boczny pomocnik wchodzi na boisko jego zadaniem jest obserwowanie bezpośredniego przeciwnika. Przy wrodzonej inteligencji i pewnej rutynie boczny pomocnik zdoła natychmiast zauważyć charakterystyczne cechy gry łącznika lub skrzydłowego

TAKTYKA DEFENSYWNA

Zadaniem pomocnika jest zasadniczo przy właściwej współpracy z obroną pilnowanie łącznika strony przeciwnej, pozostawiając krycie skrzydłowego obrońcy. Nie da się to jednak zawsze przeprowadzić w praktyce. Z tego też powodu boczny pomocnik musi współpracować z obrońcą na zasadzie kontaktu z przeciwnikiem: kto bliżej, ten atakuje względnie kryje. Gdy pomocnik walczy o piłkę, powinien ustawić się w ten sposób, by zmusić przeciwnika do oddania piłki na skrzydło lub do łącznika



Zdjęcie z lewej przedstawia prawidłowy — z prawej błędny stoping piłki

Jeśli zaniecha tej zasady, popełni błąd, gdyż droga łącznika lub środkowego napastnika do bramki jest krótsza, a tym samym niebezpieczeństwo o wiele większe Jeśli łącznik przeciwnej strony jest bardzo szybki i przewyższa pod względem szybkości pomocnika, zadanie tego ostatniego polega na wybiegach i wyskokach, przy których stara się on przeszkodzić przeciwnikowi w zdobywaniu piłki. W pojedynku pomocnik nie powinien pozwalać zbić się z nóg, a kiedy wyszedł zwycięsko, niech poprowadzi piłkę kilka metrów wprzód, następnie zorientuje się w sytuacji, ażeby wiedział komu oddać piłkę. Zepchnięty do defensywy pomocnik powinien kryć swego przeciwnika, bo to jest jego najważniejszym zadaniem. Trzymając się tej zasady, pomocnik w znacznym stopniu ułatwi zadanie formacjom obronnym własnej drużyny. Ponieważ boczny pomocnik jest pierwszą linią obronną, ma on iść bez wahania na przeciwnika, prowadzącego piłkę, a szybki start jest najlepszą gwarancją powodzenia. Przy rzucie rożnym boczny pomocnik kryje zawsze łącznika przeciwnej strony, natomiast przy rzucie z autu pilnuje napastnika (skrzydłowego). W ten sposób, pomocnik jest odciążeniem dla linii obronnej i jest przedostatnią zaporą dla napastnika obcej drużyny.



Rzucając w ten sposób można osiągnąć daleki rzut z autu

TAKTYKA OFENSYWNA

Gdy atak drużyny rusza wprzód, boczny pomocnik winien pójść tuż za jego linią. Tym sposobem wzbogaci on linię ofensywną, zasilając ją piłkami, zdobytymi w drodze pojedynków. Jeśli któremukolwiek z łączników uda się wybiec na pozycję nieobstawioną, to w tym wypadku obowiązkiem pomocnika jest zasilić go piłką. Korzystną jest rzeczą, aby w razie obstawienia napastnika własnej drużyny oddać piłkę do tego zawodnika, który jest w danej chwili nieobstawiony. Niespodzianka jest równorzędna zwycięstwu. Przerzucanie piłki ze skrzydła na skrzydło jest zaskoczeniem przeciwnika i wprowadza chaos w jego szeregi. Stwarza to w większości wypadków groźne sytuacje pod bramką przeciwnika, a kiedy pomocnik odda piłkę jednemu z napastników, to zawsze istnieje możliwość zdobycia bramki Po oddaniu piłki jednemu z napastników, pomocnik nie powinien pozostawać w miejscu, z którego oddał strzał, lecz wybiec na taką pozycję, z której napastnik jego drużyny, może mu oddać piłkę z powrotem.

RZUCANIE Z AUTU

Wyrzuty z autu przez bocznych pomocników lub skrzydłowych nie są należycie wykorzystywane. Przy wyrzucie z autu przepisy w stosunku do „spalonego" nie obowiązują. Jest to wielki handicap, który u nas jest w zupełności nie wykorzystywany. Byłem świadkiem finałowego spotkania o puchar Szkocji pomiędzy Aberdeen i Hibernians, kiedy to pomocnik Cooper fantastycznym rzutem (około 25 m) skierował piłkę na głowę łącznika Hamiltona, który skierował ją do bramki, dzięki czemu osiągnęli zwycięstwo, zdobywając puchar.

Zachodzi obecnie pytanie, jak taki rzut wykonać? Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Zawodnik, wykonujący rzut, cofa się o kilka metrów poza linię autową i z silnego rozbiegu wyrzuca piłkę w pole, przez co niewątpliwie piłka powędruje o kilka metrów dalej i tym samym zmyli przeciwnika. Nie ma wprawdzie zasadniczych podstaw, jak trzymać ma nogi pomocnik przy wyrzucie, najlepiej jednak jest nogi ustawić w ten sposób, by jedną wysunąć o kilkadziesiąt centymetrów do przodu, przez co zyskuje on niewielką przestrzeń, a przy wyrzucie, kiedy cały niemal korpus przechyla się do tyłu, tylna noga, na której opiera się cały ciężar ciała, jest przez drugą nogę wspierana dzięki czemu można wykonać dobry i daleki rzut.

Carpentier, trenerzy, sędziowie i „obcokrajowcy"

Artykułem niniejszym zamykamy cykl uwag Witolda Majchrzyckiego pt. „Nic nowego pod słońcem". Autor analizuje w nim znaczenie rozstrzygnięć sędziowskich i podsumowuje dotychczasowe wnioski. Jakkolwiek znajdzie się wśród nich nie jedna gorzka pigułka, sądzimy, że wobec słuszności wysuniętych, też pigułka taka może odegrać rolę „środka zaradczego z przepisu lekarza".

Z własnego doświadczenia wiem, że takie powiedzenie jak: „*Ty jesteś technikiem i nie masz ciosów*", mają swoją wymowę i rzucają cień na psychikę zawodnika, który nie może się z tego wpływu oswobodzić.

Jak się więc stało, że w „Warcie" wytworzyła się szkoła, która unikała używania silnych ciosów?

W początkach mej kariery zawodniczej przeczytałem książkę George Carpentier'a pt. „Moja metoda boksowania", którą do dziś dnia uważam za jedną z najlepszych, jaką napisano o boksie Dowiedziałem się z niej, że Carpentier'owi w młodości zakazał lekarz używania silnych ciosów, ze względu na słabe warunki fizyczne, specjalnie zaś słabe kości. Zakaz ten został cofnięty w odpowiednim czasie, co też odbiło się na jego przeciwnikach z przykrym dla nich skutkiem. Jak Carpentier sam stwierdził, zakaz ten miał zbawienny wpływ, gdyż nie mogąc stosować silnych ciosów, musiał postarać się o inny walor, by z walk wyjść zwycięsko, mianowicie — technikę. Doskonalił się więc pod tym względem, by po cofnięciu zakazu dorzucić do niej cios i stać się 100 procentowym bokserem, z którego Francja dziś jest dumna, a którego Anglicy nie mogą zapomnieć, bo znokautował im wszystkie współczesne mu gwiazdy

Książka Carpentier'a przechodziła wśród bokserów „Warty" z rąk do rąk. Młodzi wówczas adepci boksu, przejęli się zasadami w niej głoszonymi i ćwiczyli się w technice ze znanym rezultatem. Zaniedbali się trochę w wykorzystaniu swego wrodzonego ciosu, choć nie zawisł nad nimi zakaz lekarski. Zresztą byli młodzi, ale nie mieli nikogo, ktoby potrafił wyrwać ich w właściwym momencie z tych psychicznych hamulców. Gorzej, każdy doradzał im w podanym wyżej tenorze. Mimo to dali oni niejednokrotnie dowód, że potrafią uderzać i nokautować przeciwników.

Zatrzymałem się dłużej nad szkołą poznańskiej „Warty" bo uważam, że kierunek w klubach jest jednym z najważniejszych czynników, który może doprowadzić boks polski do dawnej pozycji. Nie chcąc być jednak źle zrozumianym, muszę się zastrzec, że nie uważam by kierunek ten we wszystkich klubach miał być ten sam. Zresztą o to nie ma obaw, ponieważ boks, to sport indywidualny, każdy zaś z bokserów stanowi indywidualny typ psychologiczny, który i tak pójdzie własną drogą, byleby miał zdrowe podstawy Również i trener danego klubu stanowi taką samą indywidualność, co daje gwarancję, że i szkolenie będzie miało swoją specjalną nutę

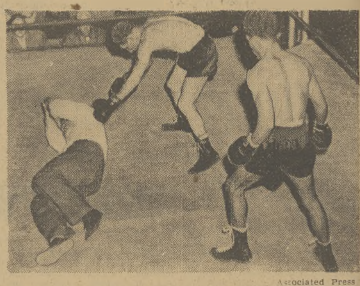
„*Kto może być trenerem?*". Opinia moja idzie w tym kierunku, że na pytanie to odpowiedzieć nie można, bo trenerem trzeba się urodzić. Toteż Polski Związek Bokserski winien dołożyć wszelkich starań, by wypracować jednolity system szkolenia nowicjuszy. Z systemem tym musieliby się zapoznać (na dłuższych kursach) wszyscy nasi zarówno przodownicy, instruktorzy, czy też trenerzy, którzyby byli zdolni wpoić swym wychowankom podstawowe zasady boksu.

Absolwenci tych kursów powinni poznać się ponadto (na krótszych kursach dyskusyjnych) z ogólnymi zasadami treningu bokserskiego, by pod względem teoretycznym umieli przygotować zawodnika do walki. Praca trenera jest bowiem pracą umysłową, a potrzebną praktykę w technice prowadzenia treningu w klubach nabędzie w czasie pracy na własnej placówce. Jeżeliby zaś stanowił nieodpowiedni typ pod względem psychicznym, etycznym i umysłowym, to i praktyczne kursy nic nie pomogą, by stał się dobrym trenerem. Trener taki pracować będzie w klubie do czasu, aż nie znajdzie się lepszy od niego. Jest to zresztą słuszne, bo i „*na bezrybiu rak jest rybą*".

Od trenerów zależy wykorzystanie materiału ludzkiego i wszczepienie mu zasad podstawowych oraz kierowanie dalszym rozwojem jego talentu

Dobry trener musi umieć uczynić z materiału, jakim dysponuje, a raczej jaki szkoli, zależnie od warunków fizycznych i nastawienia psychicznego, tak samo boksera o stylu angielskim, jak i „fightera", ale ideałem i celem jego pracy winien być tak zwany „allroundbokser".

Nic jednak praca najlepszego nawet trenera nie pomoże, jeżeli nie znajdzie ona właściwej oceny u czynników do tego powołanych Tym czynnikiem są sędziowie, którzy osądzają rezultaty pracy trenerów, orzekając w spotkaniach ich [illegible]



Associated Press

Nie tylko w humorach bywają sędziowie ringowi [illegible]towani. Taki wypadek zdarzył się również podczas walki pomiędzy Anglikiem Baxtonem (na prawo) i Amerykaninem Mike de Cosmo. Zwycięzca walki Baxter zadał przypadkiem sędziemu cios, gdy ten starał się ich rozdzielić po gongu, oznaczającym koniec walki.

Trenerzy wnet stracą zaufanie wśród bokserów, jeżeli sędziowie będą w ocenie walk wartościowali inne walory, aniżeli zalecone na sali treningowej przez trenerów. Znam pracę i nastawienie do boksu naszego trenera związkowego Stamma i wiem w jakim kierunku prowadził zgromadzonych na obozie w Oliwie juniorów Jest to zresztą jedyny kierunek, jakim należy pójść. Jeżeli więc młodzi ci zawodnicy, stosując się do tego co im Stamm zalecił nie znajdą uznania w oczach sędziów, wnet zejdą z nakazanej przez trenera drogi i będą robili to, co znajdzie ocenę u sęd[illegible]

Jeżeli więc chcemy by boks polski szedł właściwą drogą, to koniecznym jest, by praca trenerów była skoordynowana z pracą sędziów bokserskich. To co mówi trener związkowy na sali treningowej o boksie, musi znaleźć właściwą ocenę u sędziów w czasie walki. Nie może być dwutorowości, tym bardziej, że praca trenera jest opłacana pieniędzmi społecznymi. Toteż gdyby kierunek jego pracy nie znalazł aprobaty czynników miarodajnych, byłby to wyrzucony pieniądz i może by na lepsze wyszła zamiana ról. Sędziowie poszliby na salę treningową, uczyć bokserów, a trener Stamm i jego wychowankowie, instruktorzy i przodownicy zasiedliby do stołów sędziowskich, by objąć rolę sędziów. Przypuszczam, że rezultat byłby pewniejszy, bo sędziowie-trenerzy, straciliby zaufanie u swych uczni, a trenerzy-sędziowie spowodowaliby swymi werdyktami bokserów do uprawiania boksu, a nie bijatyki, która dziś wysoko jest w cenie u naszych sędziów.

Jeżeli by zamiana ról sędziów z trenerami nie była możliwa, możeby Wydział Szkoleniowy PZB zorganizował kursy dla sędziów, kursy tzw. „*poznawcze*", na których trener Stamm wyjaśniłby, co zaleca zawodnikom wykonać na ringu, by sędziowie mogli osądzić we właściwy sposób to co widzą.

Obserwując pracę sędziów wyobrażam sobie/zawsze obcokrajowców, mówiących dobrze gramatycznie językiem polskim, ale nie znających ducha naszego języka. Wypada mi się znów zastrzec, że nie mówię o ogóle polskich sędziów bokserskich, bo znam wśród nich dużo fachowców, ale mówiąc na tematy sędziów mogę tylko wziąć pod uwagę orzeczenia komisji, które zasiadają na zawodach bokserskich. Orzeczenia te często są fatalne; a ponieważ są również tajne nie wiadomo, który z członków danej komisji jest tym „obcokrajowcem". PZB jednak ma wgląd w kartki punktowe i może przeprowadzić czystkę, by uzdrowić stosunki na polu sędziowskim w polskim boksie. Nie wystarczy bowiem znajomość gramatyki — regulaminów, by wydać orzeczenia podczas zawodów bokserskich. By być sędzią, trzeba znać doskonale tajniki sportu bokserskiego.

Sądzę, że wymieniłem czynniki mogące przy zgodnej współpracy zwrócić po kilku latach Polsce jej dawną pozycję w boksie. Pozostaje mi jeszcze uszeregować je:

A) *T r e n e r z y, którym PZB winien dać jednolity przystęp podstawowego szkolenia nowicjuszy i na krótszych zjazdach dyskusyjnych doskonalić w prowadzeniu treningu oraz przygotowaniu zawodników do walki.*

B) *S ę d z i o w i e, których sposób sędziowania nie powinien odbiegać od tego, co zalecają trenerzy swym wychowankom podczas treningów. W tym celu winien PZB zorganizować kursy „poznawcze", na których trenerzy winni w zaaprobowany przez Wydział Szkoleniowy PZB sposób, przedstawić sędziom kierunek szkolenia bokserów, przyjęty przez PZB, który to kierunek winien znaleźć w ich sposobie sędziowania należytą ocenę.*

i „last but not least":

C) *P u b l i c z n o ś ć, która swą krytyczną postawą na zawodach bokserskich winna wymagać od bokserów naszych podniesienia poziomu sportowego. Publiczność winna w przyjęciu do wiadomości werdyktów sędziowskich, może nie zawsze trafnych, pamiętać, że werdykty te są dziełem komisji, składającej się z trzech osób i nie zawsze zapadają jednomyślnie Sędzia w ringu, na którym skupiają się zazwyczaj gromy publiczności jest „Bogu ducha winien". Rola jego polega bowiem tylko na prowadzeniu walk, a po jej zakończeniu, na zebraniu kartek punktacyjnych i podaniu rezultatów „speakerowi" do ogło[illegible]*

Wierzę, że jeżeli sędziowie i trenerzy polscy będą mieli jednakowy pogląd na boks, to w stosunkowo nie długim czasie kapitan sportowy PZB będzie miał do dyspozycji szereg bokserów o stylu angielskim, „fighterów", a może i tak zw. „allroundbokserów", z których będzie mógł skorzystać, zależnie od potrzeby, ustalając reprezentacyjną drużynę Polski.

Stanowisko zaś publiczności przysporzy jej miana „wychowanej sportowo" i boks polski nie będzie miał wśród zagranicznych organizatorów wrogów a la przedwojenny Kankowsky (Węgry), który twierdził, że w Polsce nie można zorganizować mistrzostw Europy, ponieważ w Polsce werdykty sędziowskie zapadają pod presją publiczności.

Wszystko to razem da Polsce, po kilku latach wytężonej pracy, dawną pozycję. W dobie odbudowy kraju, polski świat bokserski musi pracować nad odbudową boksu polskiego. Praca ta nie jest łatwa, ale „*bez pracy nie ma kołaczy*".

Przedstawiamy „Gwardię" (Szczecin)

Po [illegible] drugi z rzędu zdobyła Gwardia mistrzostwo A-klasy szczecińskiego okręgu. W ubiegłym roku w eliminacyjnych rozgrywkach o wejście do ekstraklasy, nie powiodło się milicjantom, odpadli już we wstępnych bojach. Obecnie poziom tej drużyny znacznie się podniósł, Gracze imponują doskonałą kondycją, zaś atutem [illegible] bramkostrzelny [illegible] raz w decydujących [illegible] potrafi przemóc swo[illegible] wników.

Do zbliżających się rozgrywek o wejście do II Ligi Gwardia poważnie się przygotowuje. Skład jej zostanie znacznie wzmocniony przez Sosnowskiego, byłego zawodnika CWMO (Słupsk) oraz Tomczaka z tego [illegible] go klubu. W tej chwili cała drużyna przebywa na obozie w Międzyz[illegible]u gdzie mają doskonałe warunki treningowe. Zaprawą i oszlifowaniem kieruje trener Czyżewski, były zawodnik lwowskich Czarnych a ostatnio Ł. K. S-u.

Z Gwardią łączą szczecińscy zwolennicy piłkarscy wielkie nadzieje, licząc na to, że uda się wreszcie miejscowemu reprezentantowi zakwalifikować do wyższej grupy, przez co poziom piłki nożnej jak i zainteresowanie tym sportem niewątpliwie się podniesie.

Gwardia jako całość nie jest klubem jednostronnym i wykazuje w wielu dziedzinach ożywioną działalność. Równolegle z pracą w poszczególnych sekcjach, czyni się bardzo dużo nad przebudową własnego boiska. Z naszych informacji wynika, że teren przy ul. Twardowskiego zostanie znacznie rozszerzony. Pole piłkarskie ulegnie całkowitej niwelacji. Boisko okolone będzie bieżnią, następnie trybuną na [illegible] Gdy dodamy, że w [illegible] czynne już jest boisko dla gier oraz zupełnie wykończona szatnia z wszelkimi urządzeniami, można przypuszczać, że już z końcem roku stanie w tym miejscu wzorowy stadion sportowy. Jest to tymbardziej godne podkreślenia, że Szczecin w tej chwili posiada kilkanaście boisk, w większości jednak nie z[illegible]ch do u[illegible]

Jeżeli chodzi o działalność w innych sekcjach, wspomnieć należy, że do pięściarzy przyjechał znany trener Konarzewski, który kierować będzie w Słupsku wspólnym obozem dla Gwardii i CWMO. W obozie obok młodszych, rokujących wielkie nadzieje na przyszłość udział wezmą znani zawodnicy z Kozłolkiem, Możdżyńskim, Wierzbickim i Pietrzakiem na czele.

Należy jesz[illegible] utworzonych sekcjach: żeglarskiej pływackiej i kolarskiej, których praca w najbliższym czasie nabierze właściwego rozmachu. Mówiąc o rozmachu nie szafujemy bynajmniej tym słowem bowiem działacze Gwardii, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba preze[illegible]bu płk. Mroza, wiceprezesa sportowego płk. Suchanka, kpt. Sulczyńskiego, kpt. Fortuńskiego Szlafera oraz Walczyka, to wypróbowani znawcy sportu, całym sercem oddani sprawie rozwoju klubu.

Miejmy nadzieję, że w dalszej pracy czekać będzie Gward[illegible] jeszcze większe powodzenie niż dotychczas.

Marek Ćwikliński



Fragment meczu Czechosłowacja — Francja

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba — Katowice, W. Szeremeta — Warszawa, A. Targosz — Kraków, Mgr Zb. Makowiecka — Zakopane, J. Niecieckl — Łódź, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, E. Grocholski — Przemyśl, J. Pleśniarowicz — Lublin M. Ćwikliński — Szczecin, T. Strzębalski — Kielce, T. Dutkowski — Radom, Zb. Rybak — Rzeszów, Z. Uryn — Olsztyn, W. Wasiucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice, ul Młyńska 9. Telefony: 309-73,355-82 (wewnętrzne: 004, 005, 007). Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-73 (wewn.: kier 009, dział prenumeraty 008). — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja Warszawska, Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, telefon 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" Katowice.
Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80,—, z przesyłką pocztową zł 95.— 16026